

16-latek z Rzeszowa zatrzymany po ataku
nożem. Ranił 24-latkę w twarz **str. 7**



Handel żywym towarem i kontrola
rynku usług seksualnych stanowiła
w międzywojniu domenę polskich
Żydów str. 9

POD
PARAGRAFEM

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny
n o w i n y 24.pl

Czwartek
13.11.2025

Nr 220 (21 676)

www.nowiny24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

**Na świąteczne
oświetlenie
Rzeszowa ratusz
wyda prawie 2 mln zł
str. 2**

**Ryanair
wprowadził** tylko
cyfrowe karty
pokładowe **str. 4**

**Niepokojące dane
na temat rzeszowskiej
młodzieży. Przemoc,
używki, hejt
str. 5**

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 350362



RZESZÓW

**Teatr Maska zaprasza na premierę
spektaklu „Znaki szczególne”. To opowieść
dla nastolatków o uzależnieniach str. 2**

PRZEMYSŁ

Awaria czy celowe działanie?

11 listopada w wielu miejscach Przemysłu słychać było sygnał syreny alarmowej. Dźwięk jednoznacznie informował o zagrożeniu. Zgodnie z wielokrotnie powtarzanymi w ostatnim czasie instrukcjami, mieszkańcy powinni jak najszybciej udać się do bezpiecznego schronienia. Najlepiej schronu, ale tych jak na lekarstwo. W bloku za takie dożadne schronienie może służyć piwnica. Sygnał syreny alarmowej nie został odwołany i dość szybko okazało się, że żadnego zagrożenia nie ma.
Czytaj str. 3



REGION W BRZOSZOWSKIEJ KOMENDZIE ZMARŁ 33-LATEK

Dwóch policjantów stanie przed sądem

Andrzej Ples
a.ples@nowiny24.pl

**O nadużycie uprawnień i narażenie
człowieka na niebezpieczeństwo
oskarża Prokuratura Okręgowa
w Krośnie 2 policjantów brzozow-
skiej Komendy Powiatowej Policji.
Sprawa śmierci 33-latka toczyć
będzie się przed sądem w Lesku.**

Mężczyzna został zatrzymany 26 lipca 2024 roku z podejrzeniem fizycznego i psychicznego znęcania się nad rodziną. Decyzja o zatrzymaniu zapadła z uzasadnieniem, że jest konieczne jako środek zapobiegawczy w związku z prowadzonym postępowaniem przygotowawczym. Tego samego dnia trafił do pomieszczenia dla zatrzymanych Komendy Powiatowej Policji w Brzozowie. Dwa dni później znaleziono go martwego. Wobec niejasnych okoliczności tej śmierci miejsce zdarzenia zostało poddane badaniom przez technika kryminalistyki, ciało badał biegły sądowy lekarz, czynności nadzorował zastępca prokuratora rejonowego w Brzozowie. Sekcję zwłok wykonano w Katedrze Medycyny Sądowej Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Śledztwo w sprawie o przestępstwo z art. 231 par. 1 kk. i z art. 155 kk., to jest niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Brzozowie oraz nie-



**33-latka, dwa dni po zatrzymaniu, znaleziono martwego
w brzozowskiej Komendzie Powiatowej Policji**

umyślnego spowodowania śmierci, zostało wszczęte przez Prokuraturę Okręgową w Krośnie - informowała wówczas rzeczniczka krośnieńskiej prokuratury.

Wyniki sekcji wskazywały, że na ciele denata nie stwierdzono śladów działania osób trzecich. Zasadność początkowo prowadzonego śledztwa o niedopełnienie obowiązków oraz nieumyślnego spowodowania śmierci przez dwóch policjantów nie została potwierdzona kolejnymi materiałami dowodowymi; ostatecz-

nie w akcie oskarżenia znalazł się zapis o nadużyciu uprawnień oraz narażeniu człowieka na niebezpieczeństwo. Jeśli oskarżenia dotyczy funkcjonariusza publicznego, grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności. Jeśli oskarżony miał obowiązek sprawowania opieki nad poszkodowanym, wówczas kara pozbawienia wolności wzrasta od 3 miesięcy do 5 lat. Jeżeli jednak działał nieumyślnie, sąd może skazać go na grzywnę, ograniczenie wolności lub do roku więzienia. ©P

Czytaj str. 7

REKLAMA



Partnerem głównym wydarzenia jest
Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego
REGION - GOSPODARZ



energacamerimage.pl



WSPÓŁORGANIZATOR
I GŁÓWNY PATRON MEDIALNY



www.visitTorun.com

SPONSOR
STRATEGICZNY



TELEMAGAZYN

zaprasza na

33. MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL FILMOWY

EnergaCAMERIMAGE

organizatorzy: Fundacja Tumult
oraz Europejskie Centrum Filmowe Camerimage

TORUŃ, KUJAWY POMORZE, 15-22.11.2025

f camerimage @ camerimage.festival X CamerimageFest d camerimage_fest

0011421909

Jutro w naszej gazecie PULS

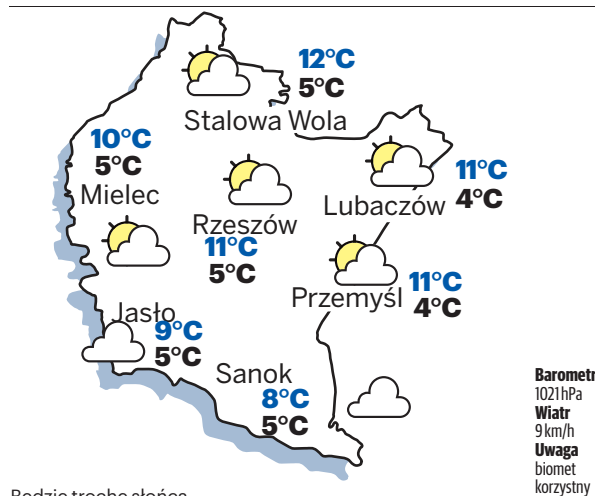
- Reportaże z Polski i z naszego regionu
- Komentarze, publicystyka
- Rozrywka, krzyżówki, sport
- Bieżące informacje z Podkarpacia

Zamów prenumeratę

Nowiny ☎ 17 777 01 39

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

Pogoda w regionie



Będzie trochę słońca

13 LISTOPADA 2025

Dzisiaj 317. dzień roku.
Do sylwestra pozostało 48 dni.

Wschód Słońca w Rzeszowie o godzinie 6.42

Zachód Słońca w Rzeszowie o godzinie 15.48

Przysłowie na dziś:
Na Stanisława Kostkę (13.11) ujrzyś śniegu drobnośćkę, to na Ofiarowanie (21.11) przydadzą się sanie.

Imieniny dziś obchodzą Jan, Mateusz i Stanisław.

KALENDARIUM

1308

Krzyżacy zajęli Gdańsk i dokonali rzezi jego mieszkańców. Zginęło kilka tysięcy gdańszczan. Miasto spalono.

1904

Na placu Grzybowskim w Warszawie Organizacja Bojowa PPS po raz pierwszy starła się z oddziałami wojska rosyjskiego.



FOT. WIKIPEDIA

1976

W magazynie telewizyjnym Studio 2 wyemitowano recital szwedzkiej grupy ABBA, nagrany w trakcie jej jedyne go pobytu w Polsce.

1924

Władysław Reymont (nz.) został ogłoszony laureatem literackiej Nagrody Nobla za czterotomową „epopeję chłopską” - powieść „Chłopi”.

2023

Na stanowisko marszałka Sejmu został wybrany Szymon Hołownia, a marszałka Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska.

Na świąteczne oświetlenie ratusz wyda prawie 2 mln zł

Kinga Dereniowska
kinga.dereniowska@polskapress.pl

Wkrótce Rzeszów, jak zwykle na zimie, rozbłyśnie tysiącami światełek. W tym roku będzie ich jeszcze więcej. Oznacza to, że i zapłacić trzeba będzie więcej.

W tym roku oświetlenie zostanie zamontowane nie tylko w centrum, ale dodatkowo na takich ulicach jak Dąbrowskiego czy Hetmańska. - Oprócz tego, że zwiększymy liczbę ulic, które będą ozdobione, to i dekoracji przestrzennych będzie więcej. Pojawia się zarówno na Rynku, jak i np. na ul. Kościuszki na placu przy kościele farnym. Stanie tam bożonarodzeniowa szopka - mówi Artur Gernand z kancelarii prezydenta Rzeszowa.

Ozdoby przestrzenne ozdobią ul. 3 Maja, nieczynną fontannę multimedialną, skwer Kazimierza Górskiego. Dekoracja będzie też przy I LO. Na Rynku stanie choinka, mająca ok. 16 metrów wysokości. Wszystkich ozdób ma być 480 sztuk (o 160 więcej niż rok temu).

Wszystko za 1,99 mln zł jeśli chodzi o zakres podstawowy. Jest jeszcze opcja dołożenia ozdób. - Została ona wyceniona przez firmę, która wygrała przetarg, na ok. 600 tys. zł i zakłada m.in. przystrojenie placu przy ul. Grunwaldzkiej. Ale jeszcze nie ma decyzji w tej sprawie - precyzuje Artur Gernand.

Przypomnijmy, że w 2024 r. ratusz wydał na światełka 1,1

mln zł. Według przedstawiciela ratusza, decyzja o zwiększeniu liczby ulic z ozdobami, to reakcja na głosy mieszkańców. - Pojawiają się sygnały, że miasto w zimie pięknie wygląda, ale przydałoby się, żeby ozdobiona została większa przestrzeń, aby jeszcze mocniej czuć tę świąteczną atmosferę - przekazuje Artur Gernand.

Tradycyjnie rozświetlone mają być w tym roku m.in. ulice: Matejki, Grunwaldzka, Sokoła, Mickiewicza, Jagiellońska, Lisa-Kuli, Słowackiego, al. Cieplickiego, Marszałkowska, Kilara, al. Kopisto, al. Piłsudskiego czy ul. Krakowska. Oświetlony ma być też most Zamkowy, wiadukty Tarnobrzelski i Śląski, runda: Pobitno, Jana Pawła II, Ulmów i obok dworca PKP.

Rzeszów ma świątecznie zabłysnąć już 5 grudnia. Świąteczna atmosfera potrwa do 31 stycznia 2026 roku. Za montaż i dostarczenie ozdób odpowiada firma Multidekor z Piastowa, która jako jedyna zgłosiła się do przetargu.



Rzeszów ma świątecznie zabłysnąć 5 grudnia

Premiera spektaklu „Znaki szczególne” w Teatrze Maska

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

W niedzielę, 16 listopada, o godz. 16.30 Teatr Maska w Rzeszowie zaprasza na premierę spektaklu „Znaki szczególne”. To poruszająca opowieść dla nastolatków o uzależnieniach.

Zastępca ds. artystycznych Teatru Maska, Przemysław Jaszcak, podkreślił, że ta premiera jest wyjątkowa. - To propozycja dedykowana młodzieży od piętnastego roku życia. Bardzo się cieszę, że tworzymy spektakl z myślą o nastolatkach - mówił.

Reżyserka spektaklu, Dorota Abbe, zwróciła uwagę na trudne, ale niezwykle ważne wyzwanie, przed jakim stanęli twórcy - stworzenie przedstawienia dla młodzieży poruszającego szeroko pojętą tematykę uzależnień. - Wiedzieliśmy, że czeka nas zadanie wymagające wrażliwości i odpowiedzialności - mówiła Abbe. - Zaczęliśmy szukać inspiracji i zastanawiać się, jak najlepiej opowiedzieć tę historię.

Reżyserka podkreślała, że głównym celem było stworzenie wiarygodnej i poruszającej opowieści: historii dziewczyny, która trafia do szpitala w stanie krytycznym po zażyciu nieznanego dopalacza. - Cała fabuła rozgrywa się w świadomości Aniszy, naszej bohaterki, balansującej między życiem a śmiercią, między snem a jawą - tłumaczyła Abbe. - W jej wizjach



FOT. MARCIN ZMINKOWSKI

Teatr Maska zaprasza również na spektakle 18-21 listopada o godz. 9 i 11. Kolejne przedstawienia będzie można zobaczyć 20-23 stycznia 2026 r., także o godz. 9 i 11

pojawiają się zarówno postaci realne, jak nauczycielka czy mama, jak i metaforyczne, na przykład kapelusznik, który w rzeczywistości jest dilerem odpowiedzialnym za jej stan.

Dorota Abbe podkreślała, że spektakl pokazuje konsekwencje wyborów młodych ludzi, jednocześnie tworząc przestrzeń do refleksji zarówno dla nastolatków, jak i dla dorosłych - wychowawców, opiekunów i rodziców.

Spektakl powstał dzięki wsparciu Wydziału Polityki Społecznej i Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Rzeszowa. ©©



FOT. MARCIN ZMINKOWSKI

Dorota Abbe, reżyser spektaklu mówiła, że sztuka porusza istotny problem uzależnień

nasz REGION

nowiny24.pl

KRÓTKO

PRZEMYSŁ

Urząd Miejski zyska windę dla osób z niepełnosprawnościami

Budynek Urzędu Miejskiego przy ul. Wodnej 11 nie jest w pełni dostępny dla osób z niepełnosprawnościami. Wchodząc od strony parkingu, odwiedzający mogą korzystać jedynie z interkomu, aby skontaktować się z pracownikami odpowiednich wydziałów. Sytuacja wkrótce ulegnie zmianie - w budynku trwa montaż zewnętrznej windy, która umożliwi wygodny dostęp wszystkim interesantom.

W siedzibie przy ul. Wodnej 11 mieszczą się m.in. Skarbnik Miasta Przemyśla, Wydział Finansowy oraz Wydział Podatków i Opłat Lokalnych. Budynek obsługuje także Wydział Komunikacji, Transportu i Dróg oraz Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska, Gospodarki Lokalowej oraz Biuro Kontroli. Interesanci mogą także skorzystać z usług Miejskiego Rzecznika Konsumentów. opr. luks

NA GRANICY

Auto odzyska prawdziwą „tożsamość” i właściciela

Do kontroli na przejściu granicznym w Budomierzu zgłosił się 49-letni obywatel Ukrainy. Mężczyzna na lawecie wywoził z Polski hyundaia IONIQ 6 (rok prod. 2024). W ustalenie legalności pochodzenia pojazdu zaangażowani byli strażnicy graniczni oraz funkcjonariusz oddelegowany na podkarpacką granicę w ramach misji Frontex. Mundurowi wykryli ingerencję w oznaczenia pojazdu, w tym pole numerowe VIN, a także fałszywe dokumenty. Po ustaleniu rzeczywistych danych „elektryka” okazało się, że w maju tego roku został skradziony w Niemczech. Dodatkowo ustalono, że oryginalny dowód rejestracyjny i kartę pojazdu skradziono in blanco i nielegalnie naniesiono na nie fałszywe dane.

Auto o wartości ponad 140 tysięcy złotych zostało zatrzymane. Kierowcę przesłuchano w charakterze świadka, a w sprawie prowadzone są dalsze czynności.
opr. baj

POWIAT RZESZOWSKI

Nie żyje 86-letnia piesza

Do tragicznego wypadku doszło w Kamieniu. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierowca toyoty potracił pieszą, która przechodziła przez jezdnię w miejscu niedozwolonym. Poszkodowaną kobietę przetransportowano do szpitala z poważnymi obrażeniami ciała. Mimo podjętej reanimacji i wysiłków lekarzy, 86-letnia mieszkanka powiatu

rzyszowskiego zmarła. Policjanci przebadali kierującego toyotą na obecność alkoholu w organizmie. Badanie wykazało, że był trzeźwy. Funkcjonariusze zabezpieczyli miejsce wypadku i przeprowadzili oględziny pojazdu. Dokładne okoliczności oraz przyczyny tragicznego zdarzenia będą ustalane w toku prowadzonego postępowania. opr. luks

REGION

Podkarpaccy policjanci prowadzili wczoraj działania „Trzeźwy poranek”. Skontrolowali 18 360 kierowców. Podczas prowadzonych działań policjanci ujawnili 20 kierujących, którzy wcześniej pili alkohol. U 9 kierujących pojazdami mechanicznymi badanie wykazało ponad 0,5 promila. W związku z tym kierowcy poniosą odpowiedzialność za popełnienie przestępstwa. Pozostałych 11 odpowie za wykroczenie. opr. baj



RZESZÓW

Taneczne andrzejki
Andrzejki odbędą się 16 listopada w sali widowiskowej budynku OSP Rzeszów-Załęże przy ul. ks. Stępcza 40. Wstęp wolny. Bezalkoholowa impreza potrawa od godziny 19 do 23.

FOT. KWP W RZESZOWIE

W Przemyślu znów bez powodu zawyły syreny

Norbert Zietał
n.zietal@nowiny24.pl

W świąteczny wtorek, tuż przed godz. 19 przemyslanie ponownie byli niepokojeni syreną alarmową. Do podobnego zdarzenia doszło 19 października. W obu przypadkach zagrożenia nie było.

11 listopada, ok. 10 minut przed godz. 19, w wielu miejscach Przemyśla słychać było sygnał syreny alarmowej. Dźwięk jednoznacznie informował o zagrożeniu. Zgodnie z wielokrotnie powtarzanymi w ostatnim czasie instrukcjami, mieszkańcy powinni jak najszybciej udać się do bezpiecznego schronienia. Najlepiej schronu, ale wiadomo, że tych jak na lekarstwo. W bloku za takie doraźne schronienie może służyć piwnica.

Charakterystyczny sygnał był słyszany w wielu miejscach miasta. M.in. na ulicach Reymonta, Kopernika, Wybrzeżu Wilsona, 22 Stycznia, Grunwaldzkiej, Słowackiego, Krasińskiego, Franciszkańskiej (ściśle centrum Przemyśla), Lwowskiej, Rogozińskiego. Ktoś napisał, że również w sąsiednich Krównikach.

Sygnał syreny alarmowej nie został odwołany, lecz dość szybko, o godz. 19.12, na facebookowej stronie „Przemyski Serwis Informacyjny” Urzędu Miejskiego pojawiła się informacja, że nie ma zagrożenia.

Tym razem szybki komunikat

Niezwłocznie po otrzymaniu zgłoszenia od mieszkańców, dyżurny Miejskiego Centrum Zarządzania Kryzysowego podjął działania i sygnał został wyłączony. Po wstępnej weryfikacji ustalono, że zdarzenie miało charakter techniczny i wynikało z chwilowej awarii układu sterowania jednej z syren. Nie był to alarm rzeczywisty ani ćwiczebny, a system nie przekazywał żadnego sygnału o zagrożeniu - informowali urzędnicy.

Jeszcze szybciej na Facebooku zareagował prezydent Przemyśla Wojciech Bakun.

Dyżurny Straży Miejskiej poinformował o awaryjnym



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

- Ciężko mi uwierzyć w przypadki, zwłaszcza w odstępie tak krótkiego czasu - stwierdził we wtorek prezydent Wojciech Bakun

uruchomieniu się systemu alarmowego. To już druga taka sytuacja w ostatnim czasie i pomimo niedawnego przeglądu systemu wydarzyła się ponownie, co nie powinno mieć miejsca. Na terenie miasta nie występuje zagrożenie. Ciężko mi uwierzyć w przypadki, zwłaszcza w odstępie tak krótkiego czasu, w związku z tym jutro poproszę odpowiednie instytucje czy do uruchomienia systemów ostrzegania nie przyczyniły się osoby trzecie - stwierdził gospodarz miasta.

Do podobnego zdarzenia doszło w niedzielę, 19 października, również w godzinach wieczornych, ok. 18. Wtedy informowano, choć z dużym opóźnieniem, o samoczynnym włączeniu się jednej z syren.

Druga „awaria” w tak krótkim czasie wydaje się bardzo dziwna.

Nie „miejaska” lecz „rządowego systemu”

Co było przyczyną drugiego alarmu z wtorku, który również okazał się nieprawdziwy? Wydaje się, że po październikowym incydencie systemy ostrzegania powinny być dokładnie sprawdzone. Okazuje się, że znowu doszło do samoczynnego włączenia się syreny.

W Przemyślu znowu zawyły syreny i kolejny raz mieszkańcy nie wiedzą, co się dzieje

i co mają robić. Poprzednim razem temat ten został kompletnie zignorowany i zamieciony pod dywan. Czy ktoś odpowiedzialny w mieście w końcu to usłyszy? Jest alarm w mieście czy nie? Chować się czy nie? Gdzie jest jakkolwiek informacja. Rozumiem, że jest święto, ale warto mieszkańcom wyjaśnić, co się dzieje - niepokoi się Paweł Rząsa, radny miejski.

Sprawa została wstępnie wyjaśniona w środę, 12 listopada.

Wskutek krótkiej awarii sterowania samoczynnie włączyła się syrena zlokalizowana w Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej. Syrena ta nie wchodzi w skład Miejskiego Systemu Ostrzegania i Alarmowania i nie jest uruchamiana przez Miejskie Centrum Zarządzania Kryzysowego w Przemyślu - poinformował Urząd Miejski w Przemyślu.

Jak dodają urzędnicy: - Urządzenie to jest elementem ogólnokrajowego projektu rozbudowy Systemu Ostrzegania i Alarmowania Ludności (SoiA). Inicjatywa ta prowadzona jest w ramach Krajowego Planu Odbudowy (KPO) oraz programu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (MSWiA) „Odporność na kryzys - optymalizacja infrastruktury służb państwowych odpowiada-

jących za bezpieczeństwo”. Za to przedsięwzięcie odpowiada Państwowa Straż Pożarna. Sygnał natychmiast wyłączono. Zgodnie z informacjami przekazanymi przez Komendę Miejską Państwowej Straży Pożarnej w Przemyślu prowadzona jest diagnostyka i działania zapobiegawcze. Miejski system ostrzegania działa poprawnie.

Mieszkańców ratuje... Facebook

Przemyśl jest miastem przygranicznym, w linii prostej od granicy z Ukrainą jest tylko kilka kilometrów. W dyskusjach mieszkańców widać, że wielu się bało. Ludzie nagrywali filmiki i wrzucali do Internetu. Czujność wzrosła po wtargnięciu kilkudziesięciu rosyjskich dronów m.in. na teren województw lubelskiego i małopolskiego. Swoje obawy wyrażali w komentarzach na Facebooku.

- Przerazające jest to, że gdy dzieje się coś ważnego, to ludzie szukają ratunku na Facebooku, bo gdzie indziej go nie ma. Tak było, gdy wybuchł koronawirus i wiele szkół na początku mogło prowadzić lekcje zdalne tylko dzięki Facebookowi. Tak jest i teraz. I nie winię tutaj nikogo z Przemyśla, takie sprawy powinny być regulowane na szczeblu centralnym - zauważa przemyslanin. ©©

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

0011431429

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 10 listopada 2025 roku

zmarł nasz ukochany

Mąż, Tato, Dziadzio, Pradziadziu i Brat

**Stanisław
Smyczyński**

Msza święta pogrzebowa zostanie odprawiona
dnia 15 listopada 2025 roku
o godz. 9.30 w kaplicy na cmentarzu Wilkowyja.

W smutku pogrążona

Rodzina

0011431395

Dyrektorowi

Andrzejowi Smyczyńskiemu

najszczerze wyrazy współczucia i głębokiego żalu
z powodu śmierci

OJCA

Stanisława Smyczyńskiego

Dyrektora Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych
w Rzeszowie w latach 1971-1974

składają

Prezes, Dyrekcja, Rada Nadzorcza,

Związki Zawodowe oraz pracownicy

Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych Sp. z o.o.
w Rzeszowie

REKLAMA

0011424347



Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

Ryanair wprowadził wyłącznie cyfrowe karty pokładowe

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

Wczoraj irlandzki przewoźnik całkowicie przeszedł na cyfrowe karty pokładowe.

Oznacza to, że wszyscy pasażerowie podczas odprawy przez Internet będą otrzymywać swoje karty pokładowe wyłącznie w aplikacji Ryanair, ponieważ papierowe wersje nie będą już wydawane. Odprawy online można dokonać zarówno na stronie ryanair.com, jak i w aplikacji mobilnej przewoźnika. Ryanair przypomina, że wszyscy pasażerowie nadal będą otrzymywać przypomnienia o odprawie online na 48 i 24 godziny przed planowanym odlotem. Osoby, które przybędą na lotnisko bez wcześniejszej odprawy internetowej, będą musiały uiścić opłatę za odprawę na lotnisku.

Jak tłumaczy przewoźnik, zmiana pozwoli obniżyć koszty lotniskowe i ceny biletów, a jednocześnie usprawni obsługę klienta - zwłaszcza w sytuacjach zakłóceń lotów lub zmian rezerwacji. Rozwiązanie to ma przynieść również korzyści ekologiczne, ponieważ Ryanair szacuje, że dzięki rezygnacji z papieru ograniczy zużycie o około 300 ton rocznie.

Po dokonaniu odprawy przez Internet karta pokładowa automatycznie pojawi się w aplikacji Ryanair. Na lotnisku



FOT. ANETA KOLESINSKA

Ryanair zmienił zasady. Darmowa karta pokładowa, ale tylko online

wystarczy okazać ją ochronie oraz przy bramce do wejścia na pokład. Ryanair zapewnia, że pasażerowie, którzy zgubią telefon lub którym rozładuje się bateria, otrzymają bezpłatną kartę pokładową na lotnisku. Podobnie w przypadku osób bez smartfona lub tabletu - jeśli odprawiły się wcześniej online, wydrukowana karta zostanie im przekazana bez dodatkowych opłat.

Cyfrowe karty pokładowe dostępne są także w trybie offline, więc można z nich korzystać nawet przy braku dostępu do Internetu lub danych mobilnych. Przewoźnik informuje, że

system spełnia wszystkie standardy dostępności, a pasażerowie z niepełnosprawnościami mogą liczyć na pomoc specjalną na każdym lotnisku.

Na wszystkich lotniskach wciąż pozostaną stanowiska odprawy i sprzedaży biletów, a dzięki cyfrowemu systemowi nie będą już naliczane opłaty

Wszyscy pasażerowie podczas odprawy przez Internet otrzymują karty pokładowe wyłącznie w aplikacji Ryanair

za ponowne wydanie karty pokładowej, o ile pasażer dokona odprawy online przed przybyciem na lotnisko.

Jak informuje businessinsider.com.pl, portal WP Finanse zwrócił się do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta z pytaniem o to, czy największa linia lotnicza w Europie w ten sposób nie dyskryminuje części pasażerów. UOKiK odpowiedział, że każdy przedsiębiorca powinien starać się działać tak, by jego usługi były dostępne dla wszystkich. Urząd zapowiedział też, że jeśli otrzyma skargi od konsumentów, podejmie działania. ©©

Walczyli z Wehrmachtem w 1939 roku. Zostaną pochowani w Mościskach

Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polskapress.pl

W Mościskach na Ukrainie w obwodzie lwowskim odbędzie się ceremonia pogrzebowa żołnierzy Wojska Polskiego, poległych w obronie Ojczyzny w rejonie Lwowa we wrześniu 1939 r.

Uroczystość odbędzie się w piątek, 14 listopada. Rozpocznie się o godz. 12 czasu lokalnego (godz. 11 czasu polskiego) mszą świętą w kościele pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela (ul. Iwana Franki 1). Ceremonia pogrzebowa odbędzie się na cmentarzu rzymskokatolickim w Mościskach (ul. Halicka).

W wydarzeniu wezmą udział: przedstawiciele władz państwowych, delegacja Instytutu Pamięci Narodo-

wej na czele z zastępcą prezesa IPN dr. hab. Karolem Polejowskim oraz polskie organizacje społeczne z Ukrainy.

Polska kwatera wojenna

Szczątki polskich żołnierzy ekshumowanych w sierpniu br. we Lwowie-Zboiskach spoczną na polskiej kwaterze wojennej w Mościskach, gdzie już dwukrotnie odbywały się pochówki polskich żołnierzy poległych w 1939 roku. W 2015 roku pochowano tam 111 żołnierzy, w 2016 roku - 27.

Żołnierze Wojska Polskiego toczyli walki z Wehrmachtem na północnych przedpolach Lwowa w dniach 16 i 17 września 1939 roku. Uczestniczyli w nich m.in. 10. Brygada Kawalerii Stanisława Maczka, wówczas pułkownika dyplomowanego. W Zboiskach mogą być

także pochowani żołnierze z innych jednostek Wojska Polskiego, w tym z idących z odsieczą oddziałów, którymi dowodził generał Kazimierz Sosnkowski.

W dniach 4-30 sierpnia zespół Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN, przy wsparciu biegłego z zakresu medycyny sądowej z Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, przeprowadził prace poszukiwawczo-ekshumacyjne we Lwowie-Zboiskach. Miejsce pochówku zostało wytypowane przez IPN i odnalezione w listopadzie 2019 r.

Dwie zbiorowe mogiły

W wyniku badań IPN ujawniono dwa zbiorowe groby, w których znajdowały się szczątki co najmniej 31 osób oraz liczne szczątki luźne należące prawdopodobnie do kolej-

nych kilkudziesięciu ofiar. Przy szczątkach znaleziono liczne elementy oprzyrządowania i umundurowania wojskowego (m.in. guziki wojskowe, pasy, klamry, maski przeciwgazowe), a także przedmioty osobiste (medaliki, krzyżyki, różańce, polskie monety). Szczególnie cennym znaleziskiem jest 11 nieśmiertelników z danymi pozwalającymi na ustalenie tożsamości żołnierzy. Umożliwi to podjęcie badań genealogicznych i pobranie materiału porównawczego do badań genetycznych od krewnych poległych żołnierzy.

W pracach w charakterze obserwatorów uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP oraz ukraiński partner IPN towarzystwo „Ukraińska Pamięć”. ©©

Niepokojące dane na temat rzeszowskiej młodzieży. Przemoc, używki, hejt

Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polskapress.pl

Według raportu „Młodzież Rzeszowa wobec problematyki przemocy w szkole, używania środków psychoaktywnych i uzależnień behawioralnych” 24 proc. uczniów doświadczyło przemocy.

Raport o problemach społecznych rzeszowskiej młodzieży przygotował socjolog, prof. Politechniki Rzeszowskiej Eugeniusz Moczuk na zlecenie władz miasta i we współpracy z Fundacją Pasięka. Jest to już czwarty tego rodzaju raport, pierwszy powstał w 2010 r.

Z badań przeprowadzonych na grupie 1025 uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych wynika, że prawie 30 proc. ankieterowanych zetknęło się z przemocą w szkole, 12,5 proc. ją stosowało, a 24 proc. doświadczyło jej na sobie.

23,4 proc. osób pali e-papierosy, 27,9 pije alkohol, 11,5 proc. upija się nim. Respondenci bywają zachęceni przez znajomych do stosowania przemocy



FOT. BARBARA GALAS

Raport przygotował socjolog, prof. Politechniki Rzeszowskiej Eugeniusz Moczuk

wobec innych, do palenia papierosów, czy e-papierosów, picia alkoholu, upijania się, używania „narkotyków”, dopalaczy, sterydów, picia energetyków, stosowania hejtu w sieci, zajmowania się hazardem w sieci.

Aż 49,9 proc. badanych uczniów przyznała, że ma dużą łatwość kupna alkoholu, a 30,5 proc. respondentów deklaruje, że nie jest tak łatwo kupić alkohol.

Respondenci uważają, że młodzież najczęściej sięga po narkotyki, gdyż: są ciekawi ich działania (60,3 proc.), bo chcą uciec od rzeczywistości (60,3 proc.), młodzież ich używa ze względu na problemy emocjonalne (57,6 proc.), ze względu na problemy rodzinne (52,1 proc.), ze względu na presję rówieśników (45,1 proc.), ze względu na bunt i potrzebę niezależności (35,2 proc.), ze względu na łatwy dostęp do tego typu używek (23,9 proc.).

44,5 proc. uczniów spędza w sieci internetowej od 2 do 5 godzin, 23,2 proc. spędza więcej niż 5 godzin, ale mniej niż 10 godzin.

Symptomy zaniedbywania kontaktów z najbliższymi członkami rodziny z powodu internetu ma 22,5 proc. badanych uczniów, a symptomy zaniedbywania kontaktów z kolegami/koleżankami ma 16,7 proc.

Rośnie hejt w sieci

Do późna w nocy siedzi przed komputerem lub smartfonem aż 60,6 respondentów.

Z badań dr. hab. Eugeniusza Moczuka wynika, że przemoc w szkole powiązana jest z przemocą w sieci.

- Młodzi ludzie w ramach swoje zbiorowości, np. klasy w szkole, uprawiają lub doświadczają cyberprzemocy. Fizyczne przejawy tego zjawiska zaczynają powoli zanikać, ale zaczyna rosnąć hejt w sieci, który wynosi 25 proc. - mówi socjolog.

Z innych danych zawartych w raporcie wynika, że młodzież bardzo chętnie sięga po używki, ale nie ze względu na bunt, tylko ze względów hedonistycznych.

- Jeśli patrzymy na badania na przestrzeni lat 2010 - 2025, to młodzież coraz mniej pije alkoholu i coraz mniej pali papierosów,

ale pojawia się trend zastępowania tych substancji innymi. Papierosy zastępują e-papierosy, tanie alkohole zastępowane są droższymi, tradycyjne piwa zastępowane są smakowymi, wprowadzającymi młodego człowieka mimo niewielkiej zawartości alkoholu w odpowiedni stan. Dawniej ktoś pił alkohol, palił papierosy i brał nielegalne psychoaktywne środki i uzależniał się albo od wszystkich, albo tylko od części. Dziś problem polega na tym, że legalne środki stają się szczyblem do używania środków nielegalnych, takich jak syntetyczna czy też genetycznie modyfikowana marihuana - mówi socjolog.

„Samorząd terytorialny winien być bardziej „odważny” w działaniach na rzecz przeciwdziałania problemom społecznym wśród młodzieży, a także przygotować w formie uchwał instrumenty prawne do do skutecznego rozwiązywania tych problemów oraz generowania środków finansowych na prowadzenie działań profilaktycznych” - czytamy we wnioskach raportu. ©

AUTOREKLAMA

0011424653

nowiny
n o w i n y 24.pl

do kupienia
także
w sieci

Netto

Największy bieszczadzki cmentarz z okresu I wojny światowej jest w Baligrodzie

Dorota Męcarska
d.mekarska@nowiny24.pl

Fundacja Badań nad Dziedzictwem Kulturowym z Rzeszowa po badaniach na cmentarzu w Baligrodzie i na górze Patryja zakończyła wykopaliska pod szczytem Wołosań.

Rzeszowska fundacja uzyskała w tym roku dwie dotacje z Ministerstwa Kultury, na realizację projektów pn.: „Patryja w cieniu Wielkiej Wojny. Projekt badawczy na rzecz upamiętnienia i identyfikacji poległych” i „Szuwarnia - zapomniane groby w paśmie Wysockiego Działu. Projekt edukacyjno-badawczy w 110-lecie Wielkiej Wojny w Bieszczadach”.

Na pierwszy ogień poszła Patryja - jest to wzgórze wcześniej zwane Piaski, na którym toczono w latach 1914-1915 ciężkie boje, tak samo jak na pobliskiej Manyłowej. Wzgórze przechodziło z rąk do rąk, a polegli z obu armii zostali na nim na zawsze. Na ich



FOT. GRZEGORZ GĄSKA

Wykopaliska pod szczytem Wołosań w miejscu, które nazywa się Szuwarnia, nie tylko uzupełniają wiedzę historyczną, ale przywracają też pamięć o Wielkiej Wojnie, którą przysłonił kolejny konflikt zbrojny

kości można się natknąć jeszcze dzisiaj.

Badania prowadzono we wrześniu, w trudnym terenie, Archeolodzy z Fundacji Badań nad Dziedzictwem Kulturowym wykonali 11 wykopów. W zdecydowanej większości znaleziono w nich ludzkie szczątki i podjęto blisko tysiąc

kości należących do 25 żołnierzy różnej narodowości. Pochowano je na Manyłowej 10 października br.

Znalezisko w lwowskim archiwum

Po zakończeniu badań na Patryi badacze przenieśli się na cmentarz w Baligrodzie.

Stało się to za sprawą Grzegorza Gąski, znanego regionalisty, który w Państwowym Archiwum Obwodu Lwowskiego odnalazł dokument z lat 20. XX wieku. Zaświadcza, że w Baligrodzie istnieje jeden z największych cmentarzy wojskowych z okresu I wojny światowej na terenie polskich Bieszczadów. Jest to cmentarz komasacyjny, na którym pochowano szczątki pogrzebanych wcześniej żołnierzy w rejonie Łopieńki, Rabego, Stężnicy i miejscowości Huczvice.

- Już wcześniej ten cmentarz był poszukiwany - mówi archeolog Mirosław Mazurek, właściciel Pracowni Archeologicznej Mirosław Mazurek i wiceprezes Fundacji Badań nad Dziedzictwem Kulturowym. - W jego okolicy odbywały się nawet badania archeologiczne, ale wówczas nie udało się ustalić, gdzie on się znajduje. Ten dokument lokalizował dosyć precyzyjnie jego położenie, jednakże okazało się, że cmentarz wojenny jest już zajęty przez współczesne pochówki cywilne.

Wykop sondażowy potwierdził przypuszczenia archeologów. Na cmentarzu w Baligrodzie pochowano 8225 żołnierzy, których nazwiska zapisano na liście poległych, również pozyskanej z lwowskiego archiwum. Przy kościach badacze znajdowali guziki od mundurów, łuski i klamry do pasa. Te znaleziska potwierdzają, że są to pochówki wojskowe.

- W sporej części znamy ich imiona i nazwiska i z dużym prawdopodobieństwem możemy stwierdzić, kto został pochowany w danym grobie - dodaje Mirosław Mazurek. - Na przykład w jednym z odsłoniętych przez nas grobów, leży austriacki oficer o nazwisku Morgenstern z szeregowcem o nazwisku ewidentnie polskim Kozak.

Krwawa I wojna

Po zakończeniu prac w Baligrodzie badacze przenieśli się w teren jeszcze bardziej niedostępny niż Patryja. Poszukiwali zaginionego cmentarza, urządanego tuż po wojnie

w środku lasu w miejscu zwanym Szuwarnia. Archeolodzy założyli tu rozległą sondę, by sprawdzić, czy wspomniany w dokumentach cmentarz rzeczywiście istnieje.

- Żołnierzy, którzy zginęli w głębokich górach, grzebano na cmentarzach polowych. W ubiegłym roku poszukiwaliśmy takiego cmentarzyska pod Chryszczatą, ale okazało się, że w tym miejscu go nie ma - relacjonuje archeolog. - Natomiast teraz podjęliśmy poszukiwania pod szczytem Wołosań, w terenie bardzo niedostępnym. Dzięki Grzegorzowi Gąsce mamy dokumenty z archiwum we Lwowie, według którego zostały tu urządzone dwa cmentarze.

- I wojna światowa na terenie polskich Bieszczad była dużo bardziej krwawa niż II wojna. Ludzie o tym zapomnieli, bo przesłonił ją kolejny konflikt zbrojny, a potem akcja wysiedleńcza - podkreśla Mirosław Mazurek. -- Natomiast pojawiła się tu grupa ludzi, którzy zaczęli przywracać pamięć o Wielkiej Wojnie. ©©

Posłowie PiS o sytuacji w służbie zdrowia: To dramat pacjentów

Andrzej Płes
a.ples@nowiny24.pl

- Publicznej służbie zdrowia grozi prywatyzacja, NFZ jest bankrutem, pogłębia się kryzys finansowy lecznictwa - twierdzą przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości z Podkarpacia.

Posłowie PiS: Ewa Leniart, Marcin Warchoł, Tadeusz Chrzan, Teresa Pamuła i wice-marszałek województwa podkarpackiego Karol Ożóg zaprosili wczoraj dziennikarzy na konferencję niezaprzeczalnie - przed budynek rzeszowskiego Wojewódzkiego Szpitala Klinicznego nr 2.

Dylemat dyrektorów szpitali

- Problem dotyczy ogromnej niewypłacalności przez NFZ za nadwykonania limitowane i nielimitowane, które powodują pogłębiający się kryzys finansowy służby zdrowia - zauważyła Ewa Leniart. - To dramat, który skłania dyrektorów szpitali, by odkładać zabiegi planowe i odsyłać pacjentów, którzy niejednokrotnie nie mogą już dłużej czekać na realizację usług medycznych. Dotyczy to osób chorych onkologicznie, jak również wymagających wymiany endoprotezy.

bo „wsypała” ich pewna płaceliwa posłanka, która nieszczęśliwie dla Tuska zakochała się w pewnym agencie CBA. Ale przygotowali się do tego bardzo skrupulatnie teraz. Przejeli prokuraturę i sądy, by mogli to zrobić bez skrępowania.

Olbrzymie zaległości

Wyliczała, że NFZ zalega z płatnościami dla leżającego szpitala sumą 9,5 mln zł, a KSW nr 2 w Rzeszowie czeka na zwrot 74 mln zł za nadwykonania.

- Szpitale stoją przed dylematem: leczyć ludzi, czy przekładać planowe zabiegi, by zbilansować się finansowo na koniec roku - opisywała sytuację.

Poseł Leniart zaapelowała do Ministerstwa Zdrowia o zmianę tej sytuacji i zapewnić płynność finansową systemowi opieki zdrowotnej.

Poseł Tadeusz Chrzan dodał, że jarosławskiemu szpitalowi NFZ zalega 8,5 mln zł za wykonane procedury medyczne.

Dalej w oskarżeniach koalicji rządzącej poszedł Marcin Warchoł. - Już za pierwszych rządów Tuska chcieli kręcić lody na prywatyzacji szpitali - oskarżał. - Wtedy nie zdążyli,

bo „wsypała” ich pewna płaceliwa posłanka, która nieszczęśliwie dla Tuska zakochała się w pewnym agencie CBA. Ale przygotowali się do tego bardzo skrupulatnie teraz. Przejeli prokuraturę i sądy, by mogli to zrobić bez skrępowania.

Powołał się na fragment wywiadu z minister zdrowia, która wskazała, że „30 procent szpitali to jest nadmiar”.

- Czyli jedna trzecia szpitali zostanie zamknięta - wieszczył Marcin Warchoł, były wiceminister sprawiedliwości. - Taki jest plan rządu Tuska. Plan jasny: to hybrydowa prywatyzacja.

Mają receptę?

Dziennikarzy interesowało, czy politycy PiS mają własną receptę na uzdrowienie sytuacji w lecznictwie.

- Pracujemy nad programem Prawa i Sprawiedliwości, który będzie dedykowany także kwestii zreformowania służby zdrowia. Po dwóch latach rządów koalicji mówimy jej: sprawdzam - tłumaczyła Ewa Leniart. - Swoje rozwiązania mamy, ich szczegóły proponujemy w stosownym czasie. ©©

Szpital w Nisku w przebudowie. Pierwszy etap prac już zakończony

Marcin Radzimowski
marcin.radzimowski@polskapress.pl

W Szpitalu Powiatowym w Nisku im. Polskiego Czerwonego Krzyża uroczyste otwarto Pododdział Kardiologiczny i wyremontowaną salę intensywnego nadzoru kardiologicznego.

Dzięki staraniom zarządu powiatu niżańskiego wyremontowana została najstarsza część szpitala, która po przebudowie i modernizacji spełnia współczesne wymogi techniczne, sanitarne i medyczne.

Zakres robót budowlanych dotyczył przebudowy trzeciego piętra Oddziału Wewnętrznego oraz części pomieszczeń pierwszego piętra Oddziału Wewnętrznego - pomieszczeń po salach operacyjnych - na salę intensywnego nadzoru kardiologicznego oraz pomieszczenia badań dynamicznych i badań USG. Nowo otwarty Pododdział Kardiologiczny, kierowany przez doktora Radosława Krawczykiewicza i wyremontowana sala intensywnego nadzoru kardiologicznego to znaczące przedsięwzięcie, potrzebne w szczególności dla pacjentów z problemami kardiologicznymi. Szpital posiada aparat ultrasonograficzny wyposażony w sondę przezprzełykową, co stanowi ważny krok w podniesieniu jakości diagnostyki i leczenia pacjentów.



FOT. POWIAT NISKA

Oficjalne otwarcie przebudowanego Pododdziału Kardiologicznego w szpitalu w Nisku

Całkowita wartość zrealizowanych robót wynosi 3 917 486 zł, w tym kwota dofinansowania z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych 3 839 136 zł, pozostała kwota 78 350 zł z budżetu powiatu niżańskiego.

Starosta niżański Robert Bednarz: Niebawem oddany zostanie kolejny etap inwestycji o wartości prawie 3,5 mln złotych

- Dzięki przeprowadzonej modernizacji Szpital Powiatowy w Nisku zyskał nową jakość - mówi dyrektor Paweł Tofil. ©©

16-latek zatrzymany po ataku nożem. Ranił 24-latka w twarz

opr. baj
wydawcy@nowiny24.pl

Kryminalni z rzeszowskiej komendy zatrzymali nastolatka, który ranił nożem młodego mężczyznę. 24-latek trafił do szpitala. Na szczęście jego życiu nic nie zagraża.

W ostatni piątek października, przed północą, dyżurny miejski otrzymał informację o rannym mężczyźnie. Do zdarzenia miało dojść na al. Piłsudskiego. Na miejscu policjanci zastali załogę pogotowia ratunkowego. Ratownicy medyczni udzielali pomocy zranionemu w twarz młodemu mężczyźnie.

Podczas wyjaśniania okoliczności tego zdarzenia policjanci ustalili, że pokrzywdzony

24-latek wyszedł z klubu i wdał się w rozmowę z osobą, która miała założoną maskę przeciwwgazową. Po wymianie kilku zda, nagle został ranny w twarz. Na szczęście obrażenia jakich doznał, nie zagrażały bezpośrednio jego życiu.

Policjanci analizowali zapisy z kamer monitoringów oraz gromadzili inne dowody. Na ich podstawie wytypowali mężczyznę, który mógł mieć związek z tym przestępstwem. To 16-letni mieszkaniec Rzeszowa, który tydzień po zdarzeniu został przez nich zatrzymany. Śledczy z komisariatu na Śródmieściu przesłuchali nastolatka. Mieszkaniec Rzeszowa przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił powody swojego zachowania. Nastolatek odpowie przed sądem rodzinnym.



FOT. KMP W RZESZOWIE

Z uwagi na swój wiek, za popełniony czyn karalny, nastolatek odpowie przed sądem rodzinnym

Dwóch policjantów stanie przed sądem

Ciąg dalszy ze str. 1

- W sprawie dotyczącej śmieci 33-letniego mężczyzny w Komendzie Powiatowej Policji w Brzozowie skierowano do Sądu Rejonowego w Brzozowie akt oskarżenia przeciwko dwóm funkcjonariuszom KPP w Brzozowie o popełnienie czynów z artykułu 231 par. 1 kodeksu karnego i artykułu 160 art. 2 kk - precyzuje Marta Kolendowska-Matejczuk, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kro-

śnie. - Postępowanie toczy się przed Sądem Rejonowym w Lesku, bowiem Sąd Rejonowy w Brzozowie został wyłączony z rozpatrywania tej sprawy.

Objęci aktem oskarżenia funkcjonariusze wrócili do pracy. - Policjanci zostali zawieszani na okres trzech miesięcy, w obecnej chwili pracują w jednostce Komendy Powiatowej Policji w Brzozowie - potwierdza st. asp. Joanna Baranowska, po. oficera prasowego komendy. apl ©

strefa
BIZNESU

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

Decyzja KE: Polska wyłączona z relokacji migrantów

Adam Kielar
Warszawa

Bulgaria, Czechy, Estonia, Chorwacja, Austria i Polska zmagają się z poważną sytuacją migracyjną i będą mogły wystąpić o pełne lub częściowe zwolnienie z relokacji migrantów na nadchodzący rok.

Każde z tych państw, jak podała Komisja, może wystąpić w tej sprawie do Rady UE (która zrzesza wszystkie państwa członkowskie). Decyzję Rada UE będzie musiała podjąć w głosowaniu większością kwalifikowaną. Jeśli tak się stanie, wyłączenie będzie obowiązywać na rok.

We wpisie na platformie X Maciej Duszczyk ocenił, że decyzja KE jest „olbrzymim sukcesem polskiego rządu”. Jak zauważył, „w trzech kryteriach solidarności w pakcie migracyjnym uwzględniono zarówno obecność uchodźców wojennych z Ukrainy, jak i sytuację na granicy z Białorusią”.

- To w praktyce oznacza, że Polska jest zwolniona z solidarności na wiele, wiele lat - podkreślił wiceszef MSWiA.

Głos zabrał także premier Donald Tusk. „Tak jak mówiłem, Polska nie będzie przyjmować migrantów w ramach Paktu Migracyjnego. Ani płacić za to. To już decyzja. Robimy, nie gadamy!” - napisał szef rządu na platformie X.

Pakt azylowo-migracyjny przewiduje wybór jednej z trzech możliwości wyrażenia solidarności z krajami zmagającymi się z presją migracyjną w UE. Są to: przyjęcie migrantów, wniesienia wkładu finansowego lub wsparcie operacyjne. Dlatego komisarz ds. migracji Magnus Brunner podkreślał we wtorek na konferencji prasowej w Brukseli, że mechanizm jest elastyczny.



FOT. GARETH FULLER/EAST NEWS

KE poinformowała, że m.in. Polska będzie mogła wystąpić o zwolnienie z relokacji migrantów na nadchodzący rok

- Państwa członkowskie mogą również wybrać alternatywne środki wobec relokacji. Oznacza to, że relokacja nie jest wiążąca - powiedział.

Pytany o Polskę Magnus Brunner odparł, że jest to kraj, który boryka się z poważnym problemem migracyjnym. - Dzieje się tak, ponieważ Polska, jak wspominałem wcześniej, przyjęła dużą liczbę beneficjentów tymczasowej ochrony z Ukrainy. Dzięki naszej dzisiejszej decyzji Polska może zwrócić się do Rady (UE) o pełne lub częściowe wyłączenie z puli solidarności, a Rada podejmie w tej sprawie decyzję - wyjaśnił komisarz.

KE ogłosiła we wtorek uruchomienie pierwszego tzw. rocznego cyklu zarządzania migra-

cją, który ma być kluczowym elementem we wdrażaniu unijnego paktu o migracji i azylu. Pakt ten ma w pełni zacząć obowiązywać od czerwca 2026 r.

Celem cyklu jest zapewnienie spójnego podejścia do zarządzania migracją w całej Unii, a także przygotowanie tzw. rocznej puli solidarnościowej, która ma wspierać państwa członkowskie znajdujące się pod presją migracyjną.

Komisja zaprezentowała także pierwszy Europejski Roczny Raport o Azylu i Migracji, który przedstawia sytuację w zakresie migracji, azylu i przyjmowania uchodźców w okresie od lipca 2024 do czerwca 2025 r. Z dokumentu wynika, że sytuacja migracyjna w UE uległa poprawie: liczba nielegalnych przekroczeń

granic spadła o 35 procent, co KE wiąże z pogłębioną współpracą z krajami partnerskimi.

Jednocześnie unijni urzędnicy nie ukrywają, że część krajów boryka się z wyzwaniami: presją z powodu nieautoryzowanych przemieszczeń migrantów wewnątrz Unii, koniecznością dalszego wspierania uchodźców z Ukrainy, a także instrumentalizacją migracji przez Rosję i Białoruś na zewnętrznych granicach UE. Wyzwanie stanowi także współpraca w zakresie powrotów i readmisji osób, które nie uzyskały prawa pobytu.

Na podstawie danych zebranych w raporcie Komisja dokonała oceny poziomu presji migracyjnej w poszczególnych państwach członkowskich. PAP

Prezydent Karol Nawrocki: Przez 5 lat nie dam awansów sędziom kwestionującym polski system prawny

oprac. Anna Nagel
Warszawa

- Odmawiam nominacji 46 sędziów - poinformował prezydent. Dodał, że nie będzie dawał także awansów tym sędziom, którzy „kwestionują porządek konstytucyjno-prawny Rzeczypospolitej”.

Karol Nawrocki w środowym oświadczeniu powołał się na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 2012 roku, które

rozstrzyga o tym, że prezydent RP nominuje sędziów oraz ma możliwość odmówić ich nominacji.

- Więc ja dzisiaj z tego prawa korzystam. Odmawiam nominacji 46 sędziów. Jest to już nie tylko słowny sygnał, drodzy państwo, ale konkretna decyzja, aby nie dać nominacji. I nie będę także dawał awansów tym sędziom, którzy kwestionują porządek konstytucyjno-prawny Rzeczypospolitej - zapowiedział prezydent.

Dodał również, że przez najbliższe pięć lat żaden sędzia, który kwestionuje konstytucyjne uprawnienia prezydenta, polską konstytucję i polski system prawny, nie może liczyć na nominację sędziowską i awans.

Zdaniem prezydenta Nawrockiego to szef Ministerstwa Sprawiedliwości i prokurator generalny Waldemar Żurek zachęca sędziów do kwestionowania porządku konstytucyjno-prawnego w Polsce.

Prezydent przypomniał, że wypowiadał się na temat sądownictwa już podczas swojego zaprzysiężenia w sierpniu. - Minęły trzy miesiące od moich słów i od przestrzegania sędziów Rzeczypospolitej, żeby nie ulegali wariactwom, które nie ulegali sprawiedliwości. Dzisiaj to już nie są tylko słowa, tylko konkretne decyzje, a więc odsyłamy nominacje sędziowskie - podkreślił Nawrocki.

PAP

Rewolucja w sukcesji firm rodzinnych. Rząd szykuje zmiany w fundacjach

Grzegorz Gajda

W polskim systemie prawnopodatkowym przez lata brakowało rozwiązania, które umożliwiłoby skuteczne i uporządkowane przekazywanie majątku i zarządzanie firmami rodzinnymi w perspektywie pokoleniowej. Tę lukę wypełniły fundacje rodzinne – stosunkowo nowe, ale coraz popularniejsze narzędzie, które zyskuje na znaczeniu szczególnie w kontekście sukcesji pokoleniowej przedsiębiorstw. Po dwóch latach funkcjonowania, szykują się poważne zmiany prawne. O ich konsekwencjach mówi adwokat Michał Pomorski, specjalista w zakresie prawa podatkowego.

Czym jest fundacja rodzinna?

Fundacja rodzinna to podmiot prawny, który umożliwia kumulację majątku i jego kontrolowaną dystrybucję w przyszłości – zarówno w celach inwestycyjnych, jak i rodzinnych. Fundator wnosi do niej swój majątek – udziały w firmach, nieruchomości czy inne aktywa – i ustala zasady jego zarządzania oraz beneficjentów, którzy mogą czerpać z niego korzyści.

Fundacja rodzinna może działać jak rodzinny holding – zarządza majątkiem, wypłaca środki beneficjentom zgodnie z ustalonym statutem (np. na edukację dzieci czy pokrycie kosztów życia), a jednocześnie może reinwestować zyski i rozwijać się.

Trzy etapy sukcesji: wiedza, władza, własność

Wielu przedsiębiorców, zwłaszcza tych, którzy zakładali firmy w latach 90., stoi dziś przed dylematem sukcesji.



FOT. POMORSKI TAX LEGAL FINANCE

Firmy rodzinne potrzebują stabilnych przepisów dotyczących sukcesji

– Założyciele, po tych ponad 30 latach, chcieliby przekazać biznes członkom rodziny. Mówią: „chciałbym odpocząć, zwolnić, skorzystać z życia, chciałbym dzieci zaangażować w prowadzenie biznesu” – mówi adwokat Michał Pomorski, specjalista w zakresie prawa podatkowego z kancelarii Pomorski Tax Legal Finance.

Kluczowe są trzy etapy:

1. Przekazanie wiedzy – odbywa się naturalnie, gdy dzieci dorastają w firmie, uczą się jej funkcjonowania i mechanizmów działania.

2. Przekazanie władzy – najtrudniejszy moment, gdy właściciel musi ustąpić miejsca młodszemu pokoleniu. Niekiedy seniorzy formalnie przekazują stanowiska, ale realną decyzyjność zachowują dla siebie.

3. Przekazanie własności – często najbardziej emocjonalny moment, wymagający uporządkowania prawnego.

– Dlaczego to etapowanie jest takie ważne? Ponieważ przekazywanie wiedzy odbywa w praktyce prowadzenia biznesu. To często są mechanizmy stosowane przez lata, członek po prostu wyrasta wewnątrz biznesu. Kiedy dochodzi do sukcesji, trzeba przeprowadzić ją w sposób prawidłowy i tak żeby nie zaszkodziło to firmie. Trzeba zdecydować, jaką rolę ma pełnić dany członek rodziny, kto ma większe kompetencje, albo wręcz kto spełni się w roli prezesa zarządu. Niejednokrotnie są to trudne wybory, szczególnie gdy spotykają się ludzie z tzw. mocnymi charakterami.

– Kolejny etap to przekazywanie własności. Dostrzegam, że często w firmach brak pomysłów na dobre rozwiązania, które usatysfakcjonują wszystkich i nie zaszkodzą biznesowi – mówi Michał Pomorski.

Fundacja rodzinna pozwala przeprowadzić sukcesję w sposób uporządkowany i minimalizujący ryzyko konfliktów, a także upadku firmy w razie śmierci właściciela.

– Jeżeli dojdzie do takiej sytuacji i brak zarządcy sukcesyjnego, to firma się po prostu zamyka. To częste przypadki nawet bardzo dużych przedsiębiorstw, zatrudniających wiele osób. Nagle okazuje się, że śmierć właściciela jest problemem nie tylko dla spadkobierców, czy rodziny, ale również dla tych, często dziesiątek, albo i setek osób, które były tam zatrudnione. Niejednokrotnie nie można nawet realizować przelewów i wypłacać wynagrodzeń.

– Więc planowanie sukcesji leży także w interesie właściciela, żeby firma przetrwała, rodzina nie była skłócona, a pracownicy dalej mogli normalnie funkcjonować – podkreśla Michał Pomorski.

Fundacja rodzinna ma na celu kumulację majątku, by fundator lub wyznaczony zarząd mogli nim gospodarować. Chodzi o to, by uniknąć np. sytuacji, w której spadkobierca za-

biera majątek i go roztrwania. Fundacja ma zapewnić dalsze funkcjonowanie firmy na wiele pokoleń – dodaje.

Korzyści podatkowe i pułapki

Fundacja rodzinna to także konkretne korzyści podatkowe:

- Brak podatku dochodowego od dywidend oraz najmu nieruchomości, dopóki nie są wypłacane świadczenia.
- Opodatkowanie wypłat dla beneficjentów z najbliższej rodziny na poziomie tylko 15%.
- Ochrona majątku – wniesienie aktywów do fundacji zabezpiecza je przed roszczeniami wobec fundatora.

Jednak rozwiązanie to nie jest całkowicie pozbawione ryzyka. Planowane przez rząd zmiany zakładają m.in. karencję 10-letnią, po której dopiero możliwa będzie sprzedaż wniesionych do fundacji aktywów bez podatku. Wcześniejsza sprzedaż ma być opodatkowana jak u osoby fizycznej – co w praktyce może zniechęcić wielu przedsiębiorców.

Dodatkowo, jeśli fundacja udostępnia beneficjentom np. nieruchomości do zamieszkania, może powstać obowiązek zapłaty podatku od tzw. świadczenia niepieniężnego.

Dla kogo fundacja rodzinna?

Fundacja rodzinna to rozwiązanie nie tylko dla firm z długim stażem. Może być narzędziem dla każdego, kto chce uporządkować strukturę majątku i przygotować się na przyszłość. Młodzi przedsiębiorcy, choć rzadziej myślą o sukcesji, także powinni rozważyć tę formę jako element długoterminowej strategii.

Praktyka pokazuje jednak, że największe zainteresowanie wykazują właściciele firm rodzinnych z doświadczeniem – często zmęczeni codziennym

zarządzaniem, świadomi potrzeby przekazania sterów, ale też pełni obaw o przyszłość swojego dorobku.

Jakie zmiany planuje rząd?

Ministerstwo Finansów zapowiedziało istotne zmiany w funkcjonowaniu fundacji rodzinnych, które miałyby wejść w życie w 2026 roku. Najistotniejszą jest rozszerzenie tzw. daniny solidarnościowej, która ma objąć wypłaty na rzecz beneficjentów przekraczające milion złotych. Planowane jest wprowadzenie dodatkowego podatku w wysokości 4% od nadwyżki ponad milion złotych. Obecnie świadczenia z fundacji podlegają 15% podatkowi dochodowemu. Oznacza to, że wypłata powyżej miliona złotych będzie obciążona 19% opodatkowaniem.

– Zmiany miały uszczelnić dotychczasowe rozwiązania. Fundacje już teraz muszą płacić 15% podatku od każdej wypłaty – niezależnie od tego, czy środki trafiają do fundatora, dzieci, czy innych beneficjentów. Ale z reguły nie po to się zakłada fundację, żeby te środki wypłacać w całości, tylko po to, żeby je reinwestować – mówi Michał Pomorski.

Drugą planowaną zmianą jest wprowadzenie okresu karencji, który ma wynosić około 15 lat. Przez ten czas, od momentu wniesienia majątku do fundacji, nie będzie można go sprzedać bez konieczności zapłaty dodatkowego, sankcyjnego podatku w wysokości 19%. Obecnie fundacje rodzinne mogą sprzedawać majątek bez podatku dochodowego, dopóki nie wypłacają środków beneficjentom. Zmiana ta ma na celu ograniczenie działań, które choć noszą znamiona agresywnej optymalizacji, były dotychczas zgodne z obowiązującymi przepisami.

– Rządzący dostrzegli, że fundacja rodzinna miała mieć charakter wielopokoleniowego podmiotu, który ma dysponować majątkiem rodzinnym, reinwestować go i rozwijać firmę. Zdarzało się, że był to mechanizm wykorzystywany do zwykłych

transakcji rynkowych. Obawiam się jednak, że jeżeli zmiany wejdą w życie, ograniczą działalność fundacji rodzinnych – mówi Michał Pomorski.

Firmy rodzinne są filarem polskiej gospodarki

800 tysięcy polskich firm rodzinnych odpowiada za 15-20% PKB. Ich rola w gospodarce jest ogromna, a stabilne przepisy dotyczące sukcesji są im niezbędne. Niestety, szybkie zmiany w prawie podważają zaufanie do tego narzędzia. Fundacja rodzinna miała być narzędziem na pokolenia, a już po dwóch latach funkcjonowania zapowiadane są regulacje, które radykalnie zmieniają jej charakter.

– Każda decyzja o założeniu fundacji musi być poprzedzona dokładną analizą. Sam proces rejestracji trwa 6-7 miesięcy – mówi Michał Pomorski.

Fundacja rodzinna nie jest rozwiązaniem uniwersalnym. Wymaga gruntownej analizy majątku, celu fundatora oraz potrzeb rodziny. Zanim zostanie założona, konieczne jest ustalenie, jakie aktywa mają trafić do fundacji, jakie mogą pozostać prywatne, a także jakie skutki podatkowe i prawne się z tym wiążą.

Świadomość prawna w tym zakresie wciąż jest w Polsce niska.

– Mogę powiedzieć, że tym nestorom – założycielom firm – zazwyczaj bardziej zależy na tym, żeby firma przetrwała, stanowiska pracy były utrzymane, ludzie mieli pracę. Rzadziej myślą o przyszłości w kategorii sukcesji, odkładając to na zasadzie – jak przyjdzie czas to młodzi będą się martwić co dalej.

Tymczasem planowanie sukcesji, strukturyzacja majątku i ewentualne przekazanie władzy powinny być procesem zaplanowanym i wdrażanym z odpowiednim wyprzedzeniem. Fundacja rodzinna to dziś jedno z najbardziej elastycznych i korzystnych narzędzi do realizacji tych celów – pod warunkiem, że korzystamy z niej świadomie i z odpowiednim wsparciem doradców.

ORGANIZATOR

nowiny
nowiny24.pl



PATRONAT MEDIALNY



WSPÓŁPRACA



PATRONAT HONOROWY



PARTNERZY



pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

Jerzy Putrament nie tylko budował socjalizm.
Łowił ryby, grał w szachy, a nawet napisał kryminał
– str. 10

„Krwawy Łysiak” z Pabianic nie zdołał jesienią 1929 roku
uciec łódzkiej policji
– str. 11

ZA TYDZIEŃ

6 listopada 1923 roku:
Krwawy Wtorek w Krakowie
Sto lat temu atmosfera
w Krakowie przypominała re-
wolucję. Protesty robotnicze
zakończyły się ich stłumie-
niem przez policję i wojsko.



KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH Tokio spowite mrokiem

Już za tydzień w sprzedaży „Łabędź i nietoperz” Keigo Higashino (Grupa Wydawnicza Relacja). W swym najnowszym dziele autor wciąż czytelnie w mroczną historię zbrodni, która rzuca długi cień na dwie rodziny. Gdy w Tokio zostaje zamordowany znany prawnik, a do winy przyznaje się niepozorny emeryt, sprawa wydaje się oczywista. Ale jego syn i córka ofiary docierają do dramatycznych wydarzeń sprzed trzydziestu lat...
Is

W KINACH

Nie zadzieraj z tą dziewczyną!

Od 21 listopada w polskich kinach „Tornado” Johna Macleana, brytyjski kryminał w realiach Szkocji końca XVIII w. Kiedy brutalny gang napada na wędrowną trupę lalkarzy, w której występuje Tornado, dziewczyna po-przysięga zemstę i rusza w samotną podróż, by odzyskać skradzione złoto i zaważyć o siebie. W roli Tornado japońska aktorka Mitsuki Kimura znana jako Kōki.
bb

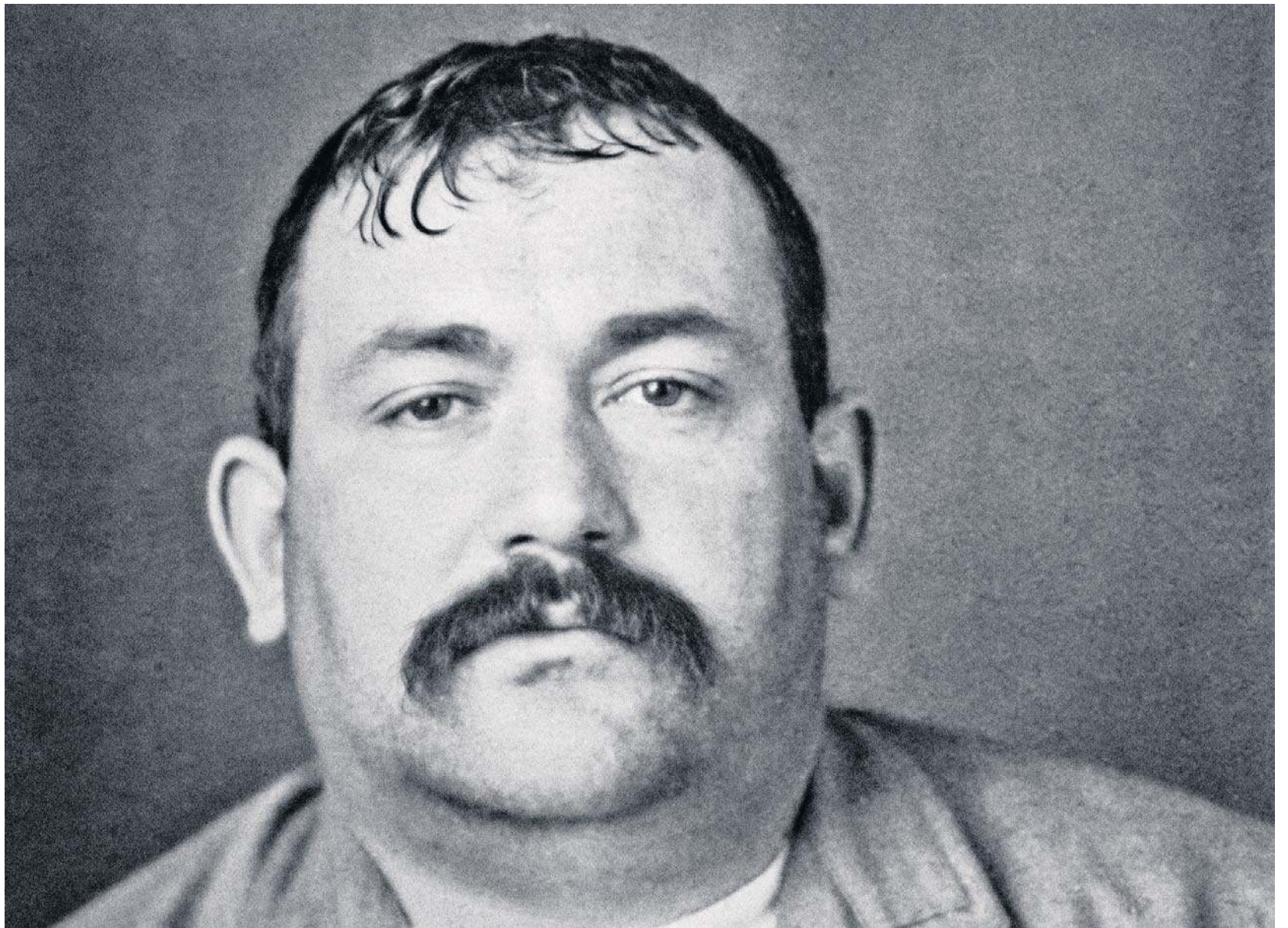
ROCZNICA

Pamiętajcie o Brackett

Zbliża się rocznica urodzin Leigh Douglass Brackett Hamilton (ur. 7 grudnia 1912 roku w Los Angeles, zm. 18 marca 1978 r. w Lancaster), amerykańskiej pisarki i scenarzystki. Tworzyła fantastykę naukową oraz powieści kryminalne, niewątpliwie pod silnym wpływem twórczości Raymonda Chandlera. Brackett była także autorką scenariuszy do filmów „Wielki sen”, „Rio Bravo”, „El Dorado”, „Długie pożegnanie” oraz „Imperium kontratakuje”.
mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 182. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

Przedwojenne żydowskie gangi, czyli terror i handel żywym towarem



Noe Trauman (1868-1912), Żyd z Łodzi, założyciel organizacji Zwi Migdal działającej na terenie Argentyny i Brazylii. Za jego czasów Zwi Migdal zatrudniała jednocześnie ponad 300 przestępców i zarządzała siecią domów publicznych

S. Majerowski, L. Strzyga
redakcja@polskatimes.pl

Kupczenie kobietami i kontrola rynku usług seksualnych stanowiła domenę polskich Żydów. Był to jeden z najbardziej wstydlivych problemów tej społeczności.

W 1932 roku w Wilnie został porwany syn właściciela kantoru lombardu „Kresovia” Josela Lejbowicza, uważanego za najbogatszego mieszkańca miasta. Sprawcy zażądali gigantycznego okupu. Uprawdzenia dokonała banda o nazwie „Złoty sztandar”, a tworzyły ją niedo-

bitki słynnej Bruderferajny – rozbitego przez policję jeszcze w latach 20. jednego z największych gangów ówczesnej Polski.

Do tej pory „Złoty sztandar” specjalizował się raczej w rabowaniu niedużych banków na Wileńszczyźnie, od czasu do czasu organizowano też napady na wagony pocztowe. Jednak w 1932 roku do Wilna zawitał niejaki Berek Krawiec, rzekomo pomagier słynnego gangstera z Chicago – Ala Capone’a. Po przyjeździe nad Wilię Krawiec szybko się jednak znużył bezczynnością i postanowił zaproponować

swoim nowym kumplom z Bruderferajny skok w stylu amerykańskim.

Mafia z Wilna

Czym było Bruderferajn? W tłumaczeniu z jidysz „związkiem braterskim”, przestępczą elitą żydowskich Kresów. „Jej początek, przypadający na styczeń 1911 r., związany jest z nowatorskim jak na owe czasy pomysłem dwóch wileńskich włamywaczy: Saszki Lichtsohna vel Chany Bobkesa i Aarona Wójcika. Otóż postanowili oni stworzyć organizację będącą swego rodzaju samopomocą tzw. błatnych” – czytamy

w tekście „Bruderferajn – mafia z Wilna” na stronie Rojsty.wordpress.com.

Szybko okazało się, że korzyści płynące z nieformalnej organizacji są tak wielkie, że przekształcono ją w zorganizowany gang. Poza tym każdy z gangsterów opłacał składki członkowskie, z których tworzono, według rosyjskiej nomenklatury, tzw. obszczak, w razie wypadki rodzina przestępcy mogła więc liczyć na wsparcie. Regularnie także opłacano z niej policjantów, sędziów, prawników i urzędników. W przestępczej działalności gangsterzy nie przebierali

w środkach: zastraszali, porywali, podkładali bomby i zabijali opornych. W rozwoju gangu nie przeszkodził nawet wybuch I wojny światowej.

Złote lata dla szajki przyniosła im jednak wolna Polska. Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej organizacja Lichtsohna i Wójcika rozrosła się do niebotycznych rozmiarów: miała ok. tysiąc członków i skupiała praktycznie wszystkich przestępców z miasta. Wkrótce rozszerzyła działalność na inne miasta Polski. Miała sporą konkurencję: Biali

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

JERZY PUTRAMENT KRYMINALISTĄ

W 1958 roku Jerzy Putrament, literat, ale przede wszystkim komunistyczny aparatczyk, wydał jedyny w swej biografii kryminał - „Strachy w Biesalu”. Powieść opublikowało MON w serii Labirynt. Nakład niewielki - zaledwie 30 tysięcy egzemplarzy.

Nuda w „Gopłanie”

Putrament miał w strukturze partyjnej dość szczególną pozycję - pozwalano mu na wiele. Mógł łowić ryby, grywać w szachy (był nawet prezesem Polskiego Związku Szachowego), mógł podróżować, a nawet krytykować innych towarzyszy. Wybaczano mu nawet ów kryminał, czyli rzecz z gatunku komunizmowi obmierzłego. Na tle kryminalnej produkcji ówczesnych lat „Strachy w Biesalu” mają nawet swój urok, trzeba jednakże ośwoić się z dość dziwaczną, wręcz eksperymentalną konwencją autora, który obmyślił intrygę na opak i nadał jej postać antykryminału.

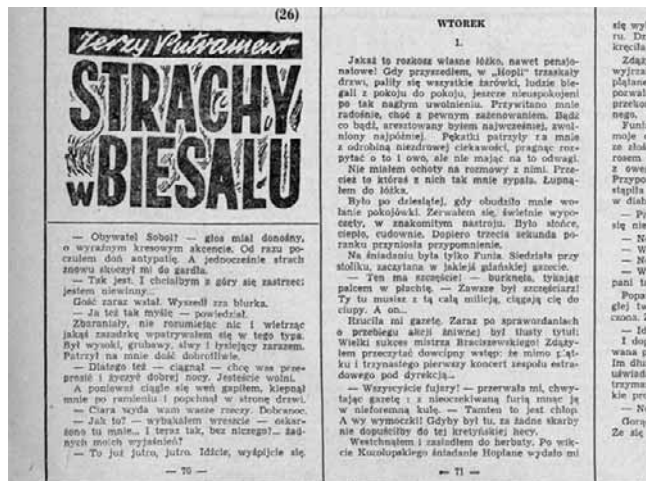
Oto w pociągu jadącym do Ustrzyków Morskich (autorowi chodziło chyba o Ustronie Morskie) urzędnik Justyn Sobol rozmawia, co go spotka w domu pracy twórczej ZAiKS-u o nazwie „Gopłana”. Pogoda jak to nad morzem - jest podła, ale mimo to w „Gopłanie” rezyduje kilka osób. Mężczyźni to sami nudziarze, a z kobiet „zostało tu tylko pół tuzina stuprocentowych inwalidów, rubych i wąsatych” - wprowadza nas w klimat kryminału autor.

Ananas nie żyje

Ale jest jeszcze Ananas, „bóstwo Sopotu, Zakopanego. Atomowy kociak! Ale co to za wulkan babstwa! Wszyscy samcy tutaj potracili głowy. Nie piszę Ci, kto z nią aktualnie śpi, bo zanim list otrzymasz, wszystko stanie się jak najbardziej zdeaktualizowane”. Co robi nudzące się towarzystwo? Wpada na pomysł wycieczki do Biesalu - nawiedzonego poniemieckiego pałacu „w stanie absolutnej ruiny”. W realu takiego miejsca mnie ma - jedyny Biesal (dawnie Biessellen) znajduje się koło Giętrząwdu na Warmii.

W tym momencie zaciska się kryminalna sieć. Wycieczka do Biesalu kończy się tym, że Ananas znika i wszyscy podejrzewają żart. Sobol, nasz przewodnik po powieści, znajduje ją jednak martwą w pałacowych murach. Nie trzeba dodawać, że prowadzący śledztwo milicjanci właśnie Sobola podejrzewają o morderstwo. Wypłatanie się z zarzutów zajmie mu z górą 100 stron.

Najgorsze jednak, że z tej historii nic nie wynika. Żadnego morału, żadnej nauki dla bliźnich. Jakby Putramentowi znudziło się nagle zaczernianie stron i skróciwszy intrygę do minimum postanowił pójść na ryby.



„Strachy w Biesalu” drukowano też w odcinkach na łamach „Życia Warszawy” wiosną i latem 1958 roku



PRZED WOJNĄ W POLSCE MIESZKAŁY BLISKO CZTERY MILIONY ŻYDÓW

Żydowskie gangi II RP: terror, bandyterka, handel kobietami

Ciąg dalszy ze str. 9

Bracia działali w Łodzi, banda Władka w Sosnowcu, gang Taty Tasiemki, na którego czele stał polityk i radny, były kolega Józefa Piłsudskiego z Frakcji Rewolucyjnej PPS Łukasz Siemiątkowski, w Warszawie, podobnie gang Zygmunta „Chiniczka” Pachowskiego.

Był nawet sąd

Mimo to Bruderferajn miał się świetnie. Doszło do tego, iż dla ogarnięcia tak wielkiej liczby ludzi i interesów szefowie organizacji założyli profesjonalną kancelarię. W specjalnym pokoju w mieszkaniu Lichtsohna trzymano kartoteki kupców i zamożniejszych mieszkańców Wilna, księgi rachunkowe, księgi przewinień, wykroczeń i zdrań poszczególnych człon-

ków organizacji oraz kasę pancerną z „obszczakiem”.

„Saszka Lichtsohn, nazywany przez kamratów Prezesem, szybko wysunął się na przywódcę organizacji” - czytamy w teście z Rojstów. „Bali się go zarówno zwykli mieszkańcy Wilna, jak i gangsterzy. Dla tych ostatnich nie bez znaczenia był fakt, że to on stał na czele mafijnego sądu, który dbał o porządek w szeregach grupy i eliminował zdrajców”.

„Przestępcy z ferajny, czyli zawodowcy, lubili zaś bawić się w sąd. Urządzali procesy, na których obecny był sędzia, obrońca, prokurator, przestrzegano też porządku rozprawy i kolejności wygłaszanych mów. Takie przedstawienia dawano zazwyczaj w tzw. knajpach morderców - ulubionych lokalach ferajny i dla wybranej publiczności. Kary, które jednak

tam wymierzano, były jak najbardziej prawdziwe i dotkliwe” - dodaje Monika Piątkowska, autorka „Życia przestępczego w przedwojennej Polsce”.

W latach 20. policja państwowa, dopiero co powstała i raczkująca, nie była przeciwnikiem dla zorganizowanych gangów. Z czasem jednak to policja zyskała przewagę. W 1924 r. przyszedł czas i na Bruderferajn. Gdy gangsterzy zastrzelili złodzieja Elkę Gurwicza, który nie bał się przeciwstawić Prezesowi, policja ruszyła do natarcia i w zaledwie kilka miesięcy wszyscy najbardziej prominentni działacze Bruderferajna trafili za kratki.

Koniec ferajny

W tym miejscu wróćmy do wątku Berka Krawca. Z nudy zaproponował swoim byłym kumpłom z Bruderferajna

porwanie dla okupu syna jednego z najbogatszych wówczas wileńian - 8-letniego Josela Lejbowicza. Opracował szczegółowy plan porwania i zdaje się, że wziął na siebie nawet kierowanie całą tą skomplikowaną operacją.

W lutym 1932 r. Zelig Lewinson, Chana Bobkes i ich ludzie porwali Josela i za uwolnienie dziecka zażądali 14 tys. zł. W latach 30. w Polsce kidnaping był zupełną nowością, początkowo policja działała więc zupełnie po omacku. Zaczęto obawiać się o życie chłopca. Lejbowicz zebrał żądany okup i zostawił we wskazanym przez gangsterów miejscu.

Przełom w sprawie nastąpił w momencie, gdy nieoczekiwanie z pomocą policji przyszedł - po raz kolejny - lokalne środowiska przestępcze, które uznały sprawcę kidnapingu za obcego,



„W taki oto sposób członkowie Bruderaferaj znawali domy do ogrzania” – pisał w 1924 r. wileński „Kurier Codzienny”

który ośmielił się wejść i działać na ich terenie.

Policja szybko namierzyła porywaczy, aresztując większość z nich. „Ci, którzy uniknęli chwilowo aresztu, sami po trzech dniach wypuścili chłopca. Odzyskano również forszę. Po głośnym procesie, relacjonowanym przez wszystkie media w kraju, Sasza Lichtsohn został skazany na cztery lata więzienia, co zakończyło dzieje Bruderaferaj, największej w międzywojniu organizacji złodziejskiej” – czytamy na stronie Rojstów. Większość Bruderaferajny została rozstrzelana w 1941 roku w Ponarach.

Krawiec z fantazją

Co się stało z Krawcem, któremu udało się brawurowo uciec, przebrawszy się w galowy mundur rotmistrza 12. Pułku Ułanów Podolskich z Białołukrynicy? Poczł się bohaterem. Zresztą jego fantazja nie znała granic. W Równem wypożyczył mundur dorożkarski, dorożkę i konia, po czym spokojnie jeździł sobie po mieście, podczas gdy na ulicach patrole policyjne legitymowały wszystkich mężczyzn.

W Krzemieńcu z kolei pojawił się w mundurze... starszego posterunkowego policji i gorliwie pomagał miejscowym stróżom prawa szukać... samego siebie. W Stanisławowie policja już miała go prawie w rękach. Obstawiono całą dzielnicę, w której według informatorów

ukrył się Krawiec, i systematycznie przeszukiwano dom za domem. W ostatniej chwili Krawiec zatrzymał na ulicy wóz przewożący do zakładu pogrzebowego gotowe trumny, ułożył się w jednej z nich, wręczył woźnicy sporą sumę pieniędzy za milczenie i w ten sposób bez przeszkód wydostał się poza pierścień obławy.

Wykołował wszystkich i podobno przez granicę w Karpatach uciekł z powrotem do Ameryki, gdzie przepadał jak kamień w wodę.

Filantropi i sutenerzy

O ile Bruderaferajna trzęsła Wilnem, w Warszawie poczynił sobie gang Zwi Migdal, założony w Buenos Aires jeszcze w latach 90. XIX w. przez stręczycieli, alfonsów i właścicieli domów publicznych specjalizujących się w przemycaniu kobiet ze wschodniej Europy. Członkami organizacji byli głównie Żydzi z ziem polskich, a jej ofiarami w większości polskie Żydówki.

Jak pisze Isabel Vincent w książce „Ciała i dusze”, początkowo organizacja nosiła nazwę „Warszawskie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy” i miała charakter filantropijny. Dopiero później, na żądanie polskiego ambasadora, w 1929 r. zmieniono nazwę na „Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Zwi Migdal”. Nazwa towarzystwa wybrana została dla upamiętnienia jednego z założycieli, Zwi

Migdala, który znany był również jako Luis Migdal.

Towarzystwo zostało oficjalnie powołane do życia 7 maja 1906 r., ale początki jej działalności sięgają wcześniejszego okresu. Jej pierwszym prezesem oraz głównym założycielem był Żyd polskiego pochodzenia, urodzony w Łodzi Noe Trauman, który w młodości musiał uciekać z kraju z powodów politycznych. Jako że Ameryka Południowa była coraz popularniejszym kierunkiem emigracji, na stałe zamieszkał w Argentynie i związał się z tamtejszymi sutenerami i handlarzami kobiet z Europy.

Przyczyną była bieda

Według Isabel Vincent przyczynami emigracji żydowskich kobiet z Imperium Rosyjskiego do Ameryki Południowej były rosyjski antysemityzm oraz bieda. Do tego trzeba dodać tolerancję dla zjawiska prostytucji charakterystyczną dla latynoskiej kultury, skorumpowaną policję, a poza tym nowe i szyb-

wincji najczęściej spotykana metodą było uwiedzenie lub zdobycie zaufania młodej kobiety zainteresowanej awansem społecznym, w miastach stosowano argumenty bardziej wpływające na ambicję.

„Atrakcyjni mężczyźni – pisze Dulak – podróżowali po wsiach, poszukując młodych kobiet, którym oferowali intratną pracę za granicą, niewymagającą żadnych kwalifikacji, a gwarantującą życie na wysokim poziomie. Czasem zawierano małżeństwa. Wykorzystywano np. żydowskie rytualne związki małżeńskie, ponieważ ich zawarcie nie wymagało obecności rabina, nie były również odnotowywane w oficjalnych dokumentach. Z tej metody korzystali m.in. urzędnicy konsulatu amerykańskiego, którzy uprowadzili kilkadziesiąt kobiet. Handlarze tłumaczyli rodzinie ofiary, że jedyną szansą na zawarcie małżeństwa jest wyjazd za granicę, ponieważ w Polsce narzeczonemu groziła obowiązkowa służba wojskowa”.

MAFLA ZOSTAŁA ZORGANIZOWANA JAK SPÓŁDZIELNIA. JEJ CZŁONKOWIE ODDAWALI CZĘŚĆ DOCHODU ZA INFORMACJE I WSPARCIE W RAZIE WPADKI

kie połączenia morskie między Europą i Ameryką.

Scenariusz przez lata pozostawał taki sam. Kobiety były mamione dobrze płatną pracą za granicą lub napędce organizowanym ślubem z przystojnym i bogatym Żydem, który poszukuje żony wychowanej w tradycji. Rodzinie, która godziła się na oddanie dziewczyny, wypłacana była zaliczka pieniężna, a niesamowita nędza, w jakiej żyli, tylko sprzyjała zgodzie na ów proceder.

Dziewczęta w większości miały po 13-16 lat, aczkolwiek przedział wiekowy był znacznie szerszy: zaczynał się od lat 7, a kończył na 20. Do 1913 r. w Buenos Aires zarejestrowanych było ponad 4 tysięcy prostytutek pochodzenia żydowskiego, przywożonych głównie z terenów Galicji, Bukowiny, Kongresówki i zachodnich guberni rosyjskich. Ale macki Zwi Migdal działały energicznie w Warszawie, Lublinie i Białymstoku.

Szukając kobiet

„II Rzeczpospolita należała do państw, w których kobiety były najbardziej zagrożone procederem handlu ludźmi” – pisze Dawid Dulak w opracowaniu „Handel ludźmi w II Rzeczypospolitej Polskiej”. I dodaje: „Warszawa przez długi czas była zaś głównym ogniskiem tego zjawiska”. Handlarze posługiwali się wieloma metodami „rekrutacji” kobiet. O ile na pro-

Doniosła rola Raquel Liberman

W 1931 roku władze polskie ogłosiły listę ponad 500 handlarzy kobiet zaangażowanych w dostarczanie kobiet do domów publicznych Argentyny i Brazylii. Większość osób z tej listy była Żydami. Raport został przygotowany dla Ligi Narodów.

Brazylijskie Towarzystwo oficjalnie zakończyło działalność w 1930 r. w wyniku doniesienia złożonego przez byłą prostytutkę Raquel Liberman w 1929 roku. Liberman była Żydówką pochodzącą z Polski i dzięki swojej postawie przeszła do historii jako pierwsza, której udało się uciec spod kontroli organizacji. We wrześniu 1930 r. odbył się proces, na którym skazano 108 osób, jednak ostatecznie tylko trzy osoby pozostały w więzieniu. Od tego czasu organizacja straciła większość swoich wpływów.

W Polsce do likwidacji zjawiska przyczyniło się wprowadzenie 11 lipca 1932 r. nowego Kodeksu karnego. W części ogólnej (art. 9) handel niewolnikami, kobietami lub dziećmi wymieniono jako przestępstwa, względem których obowiązuje zasada represji wszechświatowej (tzw. zasada ścigania uniwersalnego). Stosowanie ustawy obejmowało cudzoziemców i obywateli polskich, którzy dopuścili się popełnienia wymienionego przestępstwa.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ ŁÓDZKI



„Wiek Nowy”, mający redakcję we Lwowie przy ul. Sokoła 4, sięgał nakładem 40 tysięcy egzemplarzy

„Krwawy Łysiak”, czyli policja na tropie potrójnego mordercy

Absolutnie sensacyjną historię, acz bez epilogu, podawał w numerze z czwartku 14 listopada 1929 roku „Wiek Nowy” – popularny dziennik ilustrowany wychodzący każdego dnia po południu we Lwowie.

Zacytujmy tekst w całości: „Władze bezpieczeństwa w Łodzi od pewnego czasu tropią groźnego bandytę, znanego w światku zbrodniczym pod nazwą »Krwawego Łysiaka«, który nazywa się właściwie Jan Łysiak, pochodzi z powiatu kolskiego i ma na swem sumieniu już niejednego krwawy czyn. W ostatnich czasach padło z jego rąk trzech ludzi. Pierwszym był inwalida wojenny Stanisław Romaldowski. zamieszkały w Pabjanicach, którego bandyta zastrzelił i ograł z kwoty 1000 złotych. Wkrótce potem raniony został 3 kulami w Łęczycy lustrator okręgu strzeleckiego, kapitan Janowski z D.O.K, IV, a podczas pościgu za sprawcą zbrodni zabity został posterunkowy policji w Łęczycy Antczak.

Początkowo przypuszczano, że postrzelenie kapitana Janowskiego ma podłoże polityczne, w toku jednak dochodzenia ustalono, że był to zwyczajny napad bandycki, a sprawcą jego był »krwawy Łysiak«. Zarządzono więc obławę policyjną, która wytropiła miejsce bandyty. Ten jednak zdążył na czas uciec przed ścigającą go policją i żandarmerją. Obława następowała mu jednak formalnie na piętę, a krwawy zbir, pozbawiony zupełnie pieniędzy, uciekał pieszo.

Onegdaj w godzinach porannych obława policyjna natknęła się na bandytę wędrującego szosą pod wsią Gospodarz pod Pabianicami. Bandyta, widząc się otoczonym, wyrwał z kieszeni dwa rewolwery i począł strzelać do otaczających go policjantów i wywiadowców. Policja również odpowiedziała strzałami. Strzelanina obustronna trwała kilkanaście minut, gdy na szosie ukazała się furmanka chłopska zaprzężona w jednego konia. Ujrzawszy furmankę, Łysiak wyskoczył z ukrycia i steroryzowawszy rewolwerem woźnicę, wskoczył na furmankę. Następnie, ostrzeliwując się w dalszym ciągu z jednego rewolweru, drugi przyłożył do pleców woźnicę, rozkazawszy mu zaciąć konia. Przerażony woźnica uczynił dość żądaniom bandyty i furmanka zaczęła się oddalać od obławy policyjnej. Policjanci oraz wywiadowcy rzucili się pieszo w pogoń za uciekającym furmanką bandytą. Widząc, iż koń za kilka minut opadnie zupełnie z sił, bandyta w pełnym biegu wyprzął go i wskoczywszy mu na grzbiet pocwałował w kierunku Łodzi.

Kiedy po upływie kilkunastu minut wywiadowcy dogonili stojącą samotnie na szosie furmankę i dowiedzieli się o porwaniu konia, popędzili w kierunku wskazanym przez zrozpaczonego woźnicę. W niewielkiej odległości od miejsca, gdzie stała furmanka, spostrzegł konia skubiącego sobie najspokojniej trawkę. Okazało się, że bandyta, zniknąwszy pogoni z oczu, zeskoczył z konia i ukrył się w pobliskim lesie. Policja musiała dać za wygraną, ale otoczyła dokładnie całą okolicę gęstym pierścieniem obławy tak, że musi on wpaść w ręce karzącej sprawiedliwości”.

opr. stan

Mity kontra fakty o budynkach modułowych

Co naprawdę decyduje o jakości nowoczesnych osiedli?

Materiały prasowe



Dzięki technologii modułowej budynki powstają sprawniej i precyzyjniej



Moduły wytwarzane w fabryce mają stałą jakość i ograniczają ryzyko błędów.

Technologia modułowa premium to nowa jakość na rynku nieruchomości – w ostatnich latach znacznie częściej można spotkać się z tą opinią. Polscy inwestorzy coraz chętniej sięgają po to rozwiązanie w budownictwie, jednak wciąż część klientów patrzy na nie niechętnie. Wokół tej technologii zdążyło narosnąć wiele mitów, które potrafią skutecznie odstraszyć. Ile w tych obawach jest prawdy oraz czy faktycznie możemy mówić o „nowej jakości w budownictwie”?

Osiedla modułowe – czym właściwie są?

Zamysł wykorzystania modułów premium jest (wbrew pozorom) prosty – budowa opiera się o przygotowane wcześniej elementy konstrukcyjne, które powstają nie na placu budowy, lecz w hali produkcyjnej. Mogą to być np. całe ściany z wykończoną elewacją oraz stolarką okienną.

W trakcie gdy owe segmenty powstają w fabryce, równoległe prace odbywają się na placu budowy, gdzie przygotowują się fundamenty i instalacje pod ich montaż. Ukończone moduły

są transportowane na miejsce budowy, a następnie łączone w całość.

Rzadko kiedy są one składowane na placu, służy to zapobieganiu ewentualnemu niszczeniu ich np. przez warunki pogodowe.

Co daje jednak ta technologia?

Wykonawcy często zaznaczają, że pozwala ona na zdecydowanie lepszą kontrolę nad procesem jak i jego efektami. Dzięki temu budynki mają powstawać sprawniej, precyzyjniej, według harmonogramu prac oraz gwarantować wysoką jakość.

Modułowość – co jest fikcją, a co prawdą

Choć budownictwo modułowe premium zyskuje na popularności, wokół tej technologii wciąż krąży wiele mitów i nieporozumień. Część z nich wynika z mylenia jej z przestarza-

łymi technologiami prefabrykacji, inne – z niewiedzy lub przywiązania do tradycyjnych metod.

Warto je rozwiązać, by spojrzeć na budownictwo modułowe w sposób rzetelny i nowoczesny.

Stwierdzenie nr 1: Technologia modułowa premium to po prostu prefabrykacja.

Choć pojęcia te bywają mylone, budownictwo modułowe to zupełnie inny poziom. Zamiast niskiej jakości osiedli, oferuje kreatywne projekty, powstające w kontrolowanych warunkach, niezależnie od pogody. Dzięki powtarzalności i nadzorowi możliwe jest utrzymanie wysokiego standardu wykonania oraz estetyki. Wiele nowoczesnych budynków modułowych wyróżnia się na tle miejskiej zabudowy.

**BUDOWNICTWO MODUŁOWE
NIE TYLKO DORÓWNUJE
TRADYCYJNYM METODOM,
ALE W WIELU ASPEKTACH JE
PRZEWYŻSZA.**

Stwierdzenie nr 2: Budynki modułowe są mniej trwałe.

Trwałość zależy od materiałów, projektu i montażu, a nie od metody produkcji. Moduły wytwarzane w fabryce mają stałą jakość i ograniczają ryzyko błędów. Nośne konstrukcje bazują na sprawdzonych rozwiązaniach z żelbetu i stali, a wszystkie parametry użytkowe są weryfikowane według tych samych norm, co w klasycznym budownictwie.

Stwierdzenie nr 3: Skoro budowa trwa krócej, to jakość jest niższa.

Tempo nie oznacza gorszego efektu – wręcz przeciwnie. Szybkość wynika z równoległych prac: fundamenty i produkcja modułów toczą się jednocześnie. Nie pomijają się etapów – przeciwnie, każdy jest lepiej zaplanowany. Powtarzalność projektowa i kontrola jakości w fabryce sprzyjają solidności.

Stwierdzenie nr 4: Moduły mają słabą akustykę.

Izolacyjność akustyczna zależy od staranności wykonania, a nie od miejsca ich powstania. Nowoczesne układy warstwowe i dylatacje zapewniają

wysoką ochronę przed hałasem. Problemy zwykle wynikają z błędów montażowych, nie z samej technologii modułowej.

Stwierdzenie nr 5: Wszystkie mieszkania są identyczne.

System modułowy dotyczy procesu, nie formy. Zróżnicowanie zapewniają różne układy mieszkań, rytmy okien, formy loggii czy elewacji. Często stosuje się różne warianty klatek i fasad. Wnętrza także można indywidualizować pod kątem potrzeb nabywców.

Stwierdzenie nr 6: Technologia modułowa jest automatycznie ekologiczna.

Budowa w kontrolowanych warunkach zmniejsza odpady i uciążliwość dla otoczenia. Mniej transportu i krótszy czas prac to atuty. Jednak końcowy bilans ekologiczny zależy także od źródeł surowców, odległości dostaw i efektywności energetycznej budynku.

Stwierdzenie nr 7: Budynki modułowe mają „fabryczny” wygląd.

O estetyce decyduje architektura, nie technologia.

W projektach modułowych stosuje się różnorodne materiały, ciekawe bryły i dopracowane detale. Zielone otoczenie i dobrze zaprojektowane części wspólne również wpływają na prestiż. Wizerunek „fabryczności” to jedynie mit.

Nowoczesność zamiast stereotypów

Technologia modułowa premium to nie chwilowa moda, lecz trwała zmiana w podejściu do projektowania i realizacji osiedli mieszkaniowych. Jej rosnąca popularność nie jest przypadkiem – to efekt lepszej organizacji pracy, wyższej jakości wykonania i możliwości tworzenia estetycznych, funkcjonalnych przestrzeni.

Choć wokół tego rozwiązania wciąż krążą liczne mity, warto opierać swoją opinię na faktach. Budownictwo modułowe nie tylko dorównuje tradycyjnym metodom, ale w wielu aspektach je przewyższa. Co najważniejsze – pozwala lepiej odpowiadać na aktualne potrzeby mieszkańców: szybkie tempo realizacji, stabilna jakość, nowoczesna architektura i większa kontrola nad środowiskiem inwestycyjnym.

Coraz więcej wskazuje, że to szansa na rozwój miast i kierunek wyznaczający nowy standard w mieszkalnictwie.

HISTORIA/ FILOZOFIA

W czasach, gdy dr Faust kumał się z diablem

Swoją rozprawę o magii epoki renesansu Anthony Grafton, amerykański historyk z Princeton, rozpoczyna taką oto anegdotą: „Dnia 6 stycznia 1431 roku, w święto Objawienia Pańskiego, Mikołaj z Kuzy, kapłan, filozof i przyszły kardynał, wygłosił kazanie o Trzech Magach”.

Renesans i religia

Mikołaj – pisze dalej Grafton – posłużył się przy tym hymnem na ten dzień:

„»Magowie ze Wschodu Gwiazdę spostrzegli
I wnet z daleka do Niego pobiegli.
Za światłem do Światła powiodła ich droga,
By swymi darami wyznali Boga«.
Okoliczności jego wystąpienia były typowe dla XV-wiecznego życia religijnego. Chrześcijańskie społeczności celebrowały Objawienie Pańskie nie tylko homiliami, ale również wytwornym i świątecznym odgrywaniem przybycia magów. Integralny element tych obrzędów stanowił hymn mający wzbudzać poczucie namacalnej bliskości ewangelicznych scen i postaci.

Wraz z hymnami do Maryi z Dzieciątkiem, przydrożnymi kapliczkami z naturalnych rozmiarów rzeźbami Najświętszej Rodziny i innych świętych oraz poradnikami pobożnej modlitwy należały one do pewnej specyficznej i lokalnej formy życia duchowego, która miała wkrótce zostać zakwestionowana”.

Magowie w akcji

Już z powyższego widać, że książka Graftona to napisana z dużym ładunkiem humoru opowieść o czasach, którym ton intelektualny nadawali słynni renesansowi myśliciele: Roger Bacon, Giovanni Fontana, Marsilio Ficino, Pico della Mirandola, Faust, Jan Tremiusz czy Heinrich Cornelius Agrippa.

Grafton osadza ich dokonania i losy w szerokim historyczno-ideowym kontekście, pieczołowicie rekonstruuje ich metody badawcze, źródła i koncepcje filozoficzne, nie pomijając uwarunkowań społecznych i politycznych. Sporo uwagi poświęca też ich osobistym aspiracjom, o ile bowiem dla jednych magia była sposobem na sprawowanie władzy nad światem, o tyle innym jawiła się jako „ćwiczenie duchowe w drodze do samodoskonalenia”.

Barwne opisy działań renesansowych magów – prowadzonych przez nich eksperymentów, spekulacji oraz krytycznej analizy i intelektualnego namysłu nad wynikami doświadczeń – składają się na dzieło o źródłach nowożytnej nauki.

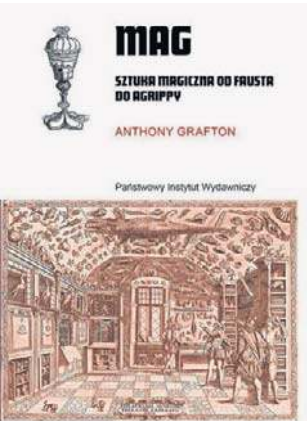
Dr Faust wieszczy

Z grona owych renesansowych filozofów najbardziej intrygujący jest oczywiście dr Faust. Wbrew legendom istniał, a nawet – jak zaświadczały liczne świadectwa – miał ucztować z Lutrem i Melanchtonem. W czasie jednej z nich porywczy Luter miał nawet skazać maga na wieczne potępienie.

Faust, a właściwie Georg z Helmstadtu, zdobył tytuł bakałarza w 1484 r. w Heidelbergu, a następnie ruszył w świat wslawiając się coraz wymyślnymi sztukami magicznymi: ponoć przepowiadał przyszłość z kształtu rozgrzanego ołowiu wlanego do wody.

Luter twierdził, że Faust kumał się z diablem, a nawet nazywał go swym „szwagrem”. Czy trafił do Krakowa? – nie wiemy, ale na pewno był w Pradze, gdzie na południowej stronie placu Karola, na rogu z ulicą Vyšehradská, stoi do dziś dom Fausta.

Lucjan Strzyga



Anthony Grafton, „Mag. Sztuka magiczna od Fausta do Agrippy”, wyd. PIW, Warszawa 2025, cena 75 zł

REKLAMA

0011430704

Osiek Jasielski, 13 listopada 2025 r.

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY OSIEK JASIELSKI

w sprawie rozpoczęcia konsultacji społecznych dotyczących miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wybranych obszarów w Gminie Osiek Jasielski

oraz miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miejscowości Pielgrzymka

Na podstawie art. 17 pkt. 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r., poz. 1130 ze zm.) oraz w związku z Uchwałami Nr:

- XIV/89/2025 Rady Osiek Jasielski z dnia 24 stycznia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wybranych obszarów w gminie Osiek Jasielski,
- XIV/88/2025 Rady Osiek Jasielski z dnia 24 stycznia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miejscowości Pielgrzymka,

Zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozami oddziaływania na środowisko.

Projekty planów miejscowych wraz z prognozami oddziaływania na środowisko będą dostępne do wglądu w Urzędzie Gminy Osiek Jasielski, 38-223 Osiek Jasielski 112, pokój nr 1 w godzinach pracy Urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce Planowanie przestrzenne – MPZP Gminy.

Konsultacje społeczne odbędą się w terminie od 20 listopada 2025 r. do 19 grudnia 2025 r. i zostaną przeprowadzone w następujących formach:

1. Zbieranie uwag w terminie od 20 listopada 2025 r. do 19 grudnia 2025 r. na wzorze formularza dostępnym do pobrania w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce Planowanie przestrzenne – MPZP Gminy oraz w Urzędzie Gminy Osiek Jasielski w pokoju nr 1.
2. Spotkania otwarte, które odbędą się w dniu 2 grudnia 2025 r. w Sali Konferencyjnej Urzędu Gminy Osiek Jasielski, o godzinie:
 - 15:30 – dotyczące planu miejscowego dla wybranych obszarów w gminie Osiek Jasielski,
 - 16:30 – dotyczące planu miejscowego dla części miejscowości Pielgrzymka.
3. Punkt konsultacyjny, który odbędzie się w dniu 4 grudnia 2025 r. w Sali Konferencyjnej Urzędu Gminy Osiek Jasielski, w godzinach:
 - 15:30 – 16:30 dotyczący planu miejscowego dla wybranych obszarów w gminie Osiek Jasielski,
 - 16:30 – 17:30 dotyczący planu miejscowego dla części miejscowości Pielgrzymka.

Równocześnie na podstawie art. 39, art. 46 ust. 1 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024, poz. 1112 ze zm.) zawiadamiam, że ww. projekty miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, podlegają strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym – z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa – w okresie konsultacji społecznych, o którym mowa powyżej.

Osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w ww. terminie tj. od 20 listopada 2025 r. do 19 grudnia 2025 r.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Osiek Jasielski, osobiście w Urzędzie Gminy w Osieku Jasielskim, pocztą na adres: Urząd Gminy Osiek Jasielski, 38-223 Osiek Jasielski 112, za wniesione na piśmie uznaje się również uwagi lub ankiety wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym na adres: gprios@osiekjasielski.pl lub na elektroniczną skrzynkę podawczą Urzędu Gminy Osiek Jasielski za pośrednictwem platformy e-puap: 91dm42fway.

Uwagi należy składać na formularzu stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. poz. 2509).

Uwagi powinny zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres, oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Osiek Jasielski.

Wójt Gminy Osiek Jasielski
Marek Rączka

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Osiek Jasielski pod adresem: <https://osiekjasielski.biuletyn.net/> (zakładka: Ochrona Danych Osobowych > Informacja o przetwarzaniu danych osobowych).

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343,
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

51 m², tel. 783 035 890

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

600-033-733 Auta kupię za gotówkę.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

Usługi pogrzebowe

MEMORY, Rzeszów, Jagiellońska 21,
całodobowo 601491271, 17-853-29-22

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia
drobne
w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu przez
Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011430220

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145)

Burmistrz Miasta Łańcuta informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Łańcuta, Pl. Sobieskiego 18, zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczone do sprzedaży Zarządzeniem Nr 241/2025 oraz do dzierżawy Zarządzeniem Nr 236/2025. Pełna treść wykazów dostępna jest na stronie internetowej na <http://lancut.biuletyn.net> w zakładce Nieruchomości.

REKLAMA

0011430892

INFORMACJA

Wójt Gminy Dębowiec

informuje, że w dniu 10.11.2025 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Dębowcu został wywieszony wykaz dotyczący sprzedaży działki nr ewid. 1041 położonej w miejscowości Dzielec. Szczegółowe informacje w siedzibie Urzędu Gminy Dębowiec, tel. (13) 44 130 28 wew. 12 lub na stronach internetowych: www.debowiec.pl, www.bip.debowiec.pl.

Lepiej jest bez chłopa niż mieć byle jakiego

Joanna Opozda w „Dzień dobry TVN” Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 175

Anna Wendzikowska udowadniała atrakcyjność
Celebrytka gościła u Żurnali-
sty, gdzie wyjawiała, że w jej
związkach dochodziło
do zdrad. Co więcej – przy-
znała, że ona również do-
puszczała się niewierności
wobec swoich partnerów.
– Potrzebowałam udowad-
niać sobie swoją atrakcyj-
ność, więc stąd się brały
moje zdrady – wyjaśniła
otwarcie.



Crossing

Ale Kino+ HD, 20:10

Emerytowana nauczycielka
Lia szuka dawno zaginio-
nej siostrzenicy. Kiedy od
sąsiada Achiego dowiaduje
się, że Tekla mogła opuścić
Gruzję i przenieść się do
Turcji, postanawia wyruszyć
wraz z chłopakiem w po-
dróż, by ją odnaleźć.

Helikopter w ogniu

Super Polsat, 21:00

Gwiazdorski (m.in. Josh
Hartnett, Ewan McGregor,
Tom Sizemore, Eric Bana)
film Ridleya Scotta o fatalnej
akcji US Army w Somalii,
kiedy okazało się, że amery-
kańscy żołnierze są odcięci
w środku wrogiego miasta,
a somalijska milicja jest o
wiele lepiej wyposażona, niż
się spodziewano...

Mój pies Artur

TV Puls, 22:30

Miłośnik sportu Michael
Light (Mark Wahlberg) wraz
z trzyosobową ekipą przystę-
puje do Mistrzostw Świata
w Rajdach Przygodowych na
Dominikanie. Stając na star-
cie nie przepuszcza, że jego
zespół wkrótce powiększy
się o dodatkowego członka –
psa o imieniu Artur.

Cała prawda o naszych zębach

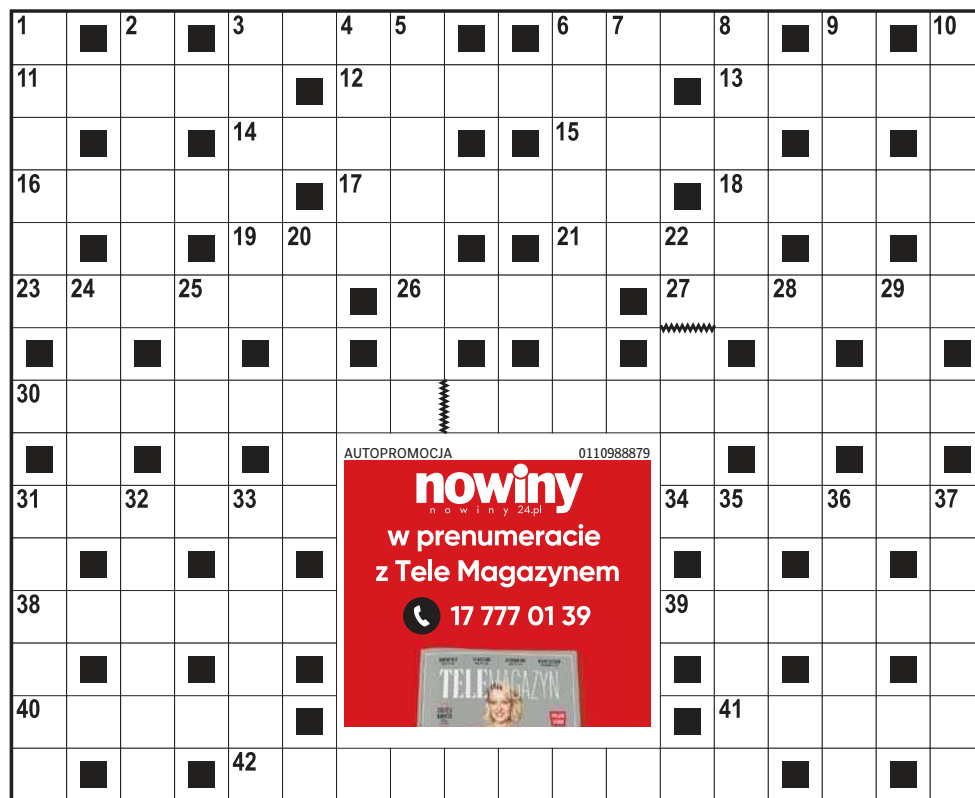
BBC Earth, 22:55

We współpracy z dentysta-
mi BBC stworzyło gabinet,
do którego zgłaszają się
pacjenci z typowymi dole-
gliwościami stomatologicz-
nymi. Wszystko po to, by
uświadomić społeczeństwu
konsekwencje nieprawidłó-
wej higieny jamy ustnej.

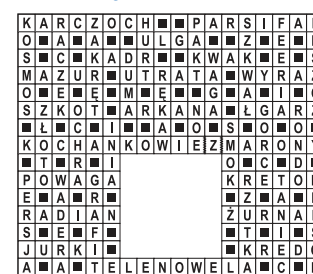


Poziomo:

- 3) przodek Hiszpana,
 - 6) anglosaski przełożony,
 - 11) trzy minuty w ringu,
 - 12) postawa podczas ćwiczeń
gimnastycznych,
 - 13) napelniane powietrzem przy
wdechu,
 - 14) „... uniesień”, obraz Włady-
sława Podkowińskiego,
 - 15) żona hinduskiego dostojnika,
 - 16) formacja dzikich gęsi,
 - 17) niewielki komputer osobisty,
 - 18) zasiada w oślej ławce,
 - 19) zgrany zespół ludzi,
 - 21) śpiewa psalmy w cerkwi,
 - 23) siódmy dzień tygodnia w
judaizmie,
 - 26) bawół z wyspy Celebes,
 - 27) największa pustynia na
Ziemi,
 - 30) dawna księga zawierająca
psalmy,
 - 31) przeszkoda na drodze,
 - 34) Ronald, 40. prezydent Sta-
nów Zjednoczonych,
 - 38) Wojciech, reżyser filmu
„Przedwiośnie”,
 - 39) ... Bugs, zwierzak z kres-
kówki,
 - 40) auto z fabryki Toyoty,
 - 41) droga na przełaj,
 - 42) gotówka na czarną godzinę.
- Pionowo:**
- 1) wiosenny kwiat, szafran,
 - 2) nakrycie głowy biskupa,
 - 3) element średniowiecznych
fortyfikacji,
 - 4) ruchoma część wagi,
 - 5) pojemnik na atrament,
 - 6) miejsce bitwy wojsk napo-
leońskich z armią rosyjską
w 1812 r.,
 - 7) ssak z rodziny żyrafowatych,
 - 8) ozdoba mankietu koszuli,
 - 9) przyrząd optyczny do ob-
serwacji dali,
 - 10) groźna choroba oczu,
 - 20) miłośnik piękna i harmonii,
 - 22) mocna karta w talii,
 - 24) górką z nawianego śniegu,
 - 25) kajzerka lub grahamka,
 - 28) wielki wstyd, niesława,
 - 29) Pola, aktorka z filmu „Sza-
tan z 7. klasy”,
 - 31) w plecaku ucznia,
 - 32) cechy z plusem, zalety,
 - 33) kary koń z domieszką si-
wych włosów,
 - 35) starożytny mieszkaniec Italii,
 - 36) ciężka kara przy wiosłowaniu,
 - 37) film sensacyjny w reżyserii
Luca Bessona.



ROZWIĄZANIE NR 174



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Wszystko Ci sprzyja, więc
działaj odważnie. Horoskop
dzienny zapowiada, że ktoś
zaskoczy Cię dobrym słowem
oraz wsparciem.

Ryby (19.02 - 20.03)

Dziś skup się na relacjach
z innymi osobami. Horoskop
na dziś mówi, że szczerść
przyniesie ulgę. Unikaj
konfliktów o drobniarzi.
Baran (21.03 - 19.04)
Pomysł, który przyjdzie Ci
do głowy, okaże się cenny. Za-
ufaj intuicji i notuj. Horoskop
dzienny na czwartek wróży,
że wiele na tym zyskasz.

Byk (20.04 - 20.05)

Czas na domowe przyjem-
ności. Nie daj się wciągnąć
w cudze emocje – horoskop
dzienny ostrzega, że może
to mieć fatalne skutki.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Zabłyśniesz! Horoskop
na dziś zapowiada wyraźnie,
że Twoja pewność siebie
przyciągnie uwagę. Wyko-
rzystaj to z rozwagą.
Rak (22.06 - 22.07)
W Twoim otoczeniu pojawi się
drobne zamieszanie. Zachowaj
spokój. Horoskop dzienny
na czwartek mówi, że rozwią-
zanie przyjdzie samo.

Lew (23.07 - 22.08)

Zadbaj o równowagę między
obowiązkami a odpoczyn-
kiem. Horoskop dzienny mó-
wi, że dzięki temu wieczór
przyniesie Ci ukojenie.

Panna (23.08 - 22.09)

Emocje wezmą górę, lecz nie
tłum ich – wyraż je mądrze.
Horoskop na dziś wyraźnie
zapowiada, że znajdziesz
zrozumie u wielu osób.
Waga (23.09 - 22.10)
Dzień sprzyja odkrywaniu no-
wych pasji. Postaw na spon-
taniczność. Horoskop dzien-
ny na czwartek mówi, że do-
brze na tym wyjdiesz.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Czas na porządkowanie planów.
Nie bój się zmieniać kierun-
ku. Horoskop dzienny zapo-
wiada, że może to być po-
czątek czegoś lepszego...

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoja kreatywność zachwy-
ci innych. Horoskop na dziś
to wskazówka, by podjąć się
zadania, które było odkłada-
ne od dłuższego czasu.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Słuchaj serca, nie tylko
rozu. Horoskop dzienny
na czwartek wróży, że drob-
ny gest dziś może mieć
wielkie znaczenie dla kogoś.

Na spotkaniu z mediami „Lewy” był na luzie. Jak nigdy

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Na początku tygodnia Robert Lewandowski i spółka zainaugurowali listopadowe zgrupowanie naszej piłkarskiej kadry przed eliminacyjnymi meczami z Holandią i Maltą.

Pierwszą kwestią, na jaką odpowiedział Robert Lewandowski podczas konferencji prasowej, było pytanie o opinię na temat książki Sebastiana Staszewskiego „Lewandowski. Prawdziwy”. Napastnik FC Barcelony odparł, że zaczął ją czytać i powiedział, że szanuje to, co tam zostało napisane, i chętnie przeczytał ją do końca i może się czegoś dowiedzieć. Został też zapytany o rzekomy konflikt z bramkarzem Łukaszem Skorupskim. Lewandowski w tej kwestii odparł:

- Lubię Łukasza Skorupskiego. Można powiedzieć, że jest specyficznym zawodnikiem. To, że ma inne podejście do życia i trochę inaczej patrzy na wiele spraw, nie przekreśla faktu, że jest zawodnikiem reprezentacji Polski. A ja potrafię się śmiać razem z nim, z jego żartów. Gdybym przeczytał ten fragment książki, mógłbym więcej powiedzieć na ten temat - stwierdził „Lewy”.

W pewnym momencie Robert Lewandowski został zapytany o swój pobyt w USA, podczas którego - jako pierwszy Polak w historii - symbolicznie rozświetlił polskimi barwami narodowymi legendarny nowojorski drapacz chmur Empire State Building.

Gwiazdor FC Barcelony nazwał wydarzenie w przeddzień Święta Niepodległości wielkim przeżyciem.

- Jestem dumny, że jestem Polakiem, jestem dumny, że



FOT. PAP/PIOTR NOWAK

Robert Lewandowski dotarł na zgrupowanie we wtorek, ponieważ dzień wcześniej gościł krótko w Nowym Jorku

mogę reprezentować nasz kraj niezależnie od tego, gdzie się znajduje, niezależnie od tego, gdzie gram. Zawsze wiem o tym, że robię to dla naszej ojczyzny. (...) Powinniśmy wszyscy razem świętować naszą niezależność. Cieszymy się - mówił Lewandowski, który przybył do Nowego Jorku z żoną.

Piłkarz dokonał wewnątrz gmachu symbolicznego zapalenia świec na mapie makiety Empire State Building. Na zewnątrz wieżochęk wieżowca automatycznie zapłonął biało-czerwonymi barwami chwilę później, dokładnie o zmierzchu.

Na zakończenie udziału Lewandowskiego w konferencji, gdy dziennikarze byli gotowi za-

cząc zadawać pytania selekционерowi Janowi Urbanowi, rzecznik prasowy kadry Emil Kopański nagle powiedział, że Lewandowski ma coś do powiedzenia. Przez chwilę zapadła cisza i dziennikarze z lekkim niepokojem, ale i zaciekawieniem zaczęli się wpatrywać w napastnika Barcelony. Lewandowski natomiast odparł:

- Ja mam jeszcze do dziennikarzy apel. Pokażcie jaja - wypalił po chwili ciszy Lewandowski.

Po kilku sekundach ciszy i konsternacji Lewandowski się uśmiechnął i wyjaśnił, że chodzi o to, aby mężczyźni obecni na konferencji udali się na badania męskich organów ro-
dowych do „jajowozu”, usta-

wionego pod hotelem reprezentacji.

- A tak naprawdę, to zapraszam was serdecznie na badania do „jajowozu”, który jest tutaj pod hotelem, żebyśmy się przebadali. Ja też idę i zachęcam was bardzo. Mam nadzieję, że też skorzystacie z tego - powiedział Lewandowski.

Po zakończeniu udziału w konferencji, „Lewy” faktycznie udał się do „jajowozu”, aby przejść badania. Po opuszczeniu pojazdu zapytano go, jak przebiegło badanie i czy było ono bolesne. Odpowiedział, że badanie trwa tylko parę minut. Powiedział też, że serdecznie zachęca mężczyzn do takich badań, bo jak powtórzył, jest bezbolesne, szybkie, ale warto zrobienia. Zbadać udali się też selekcjoner Jan Urban, a także inni reprezentanci, m.in.: Piotr Zieliński, Karol Świderski, Przemysław Wiśniewski czy Paweł Wszołek.

Z kolei Jan Urban został zapytany o mecz z Holandią i plan na mecz z półfinalistą ostatnich mistrzostw Europy. Jak powiedział, „Biało-Czerwoni mają trochę mniej jakości od Holendrów, ale jeśli będą realizować plan, jaki został przygotowany na ten mecz, to Holendrzy mogą nie dać rady”. Zapowiedział też, że w składzie reprezentacji planuje nietypową rozszadę, która ma dać Polakom zwycięstwo. Nie zdradził oczywiście, na jakiej pozycji.

- W najbliższym spotkaniu z nimi musimy wygrać sposobem, odpowiednią strategią i w ten sposób zniwelować różnicę umiejętności. Jak to się mówi, wszystko okaże się w praniu. Mamy oczywiście plan na spotkanie z Holandią. Sam jestem ciekaw naszego pomysłu, tego, jak będzie wyglądało to na boisku - powiedział Jan Urban. ©©

Polacy ruszają na podbój Australii. Adelajda – miasto 20-minutowego relaksu

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA PLAŻOWA. Już za niespełną dobę w samym centrum stolicy stanu Południowa Australia - Adelajdzie - rozpocznie się 15. oficjalna edycja mistrzostw świata w siatkówce plażowej.

W turnieju weźmie udział tylko jedna nasza para: Michał Bryl/Bartosz Łosiak.

Gospodarzem turnieju dla najlepszych plażowiczów jest Adelajda, a konkretnie dwie lokalizacje: „The Drive” i „Pinky Flat”. W pierwszym przypadku na działające na co dzień korty tenisowe wysypano tysiące ton piasku.

Z kolei „Pinky Flat”, zwane „Tarnatana Wama”, to typowy park miejski, sąsiadujący z „The Drive”. Usypano tu kilkanaście boisk do plażówki i tym samym powstało całe miasteczko siatkarskie.

W MŚ weźmie udział 48 par, które zostały podzielone na dwa naście grup.

Zwycięzcy grup, drużyny z drugich miejsc, a także cztery najlepsze drużyny z trzecich pozycji uzyskają bezpośredni awans do 1/16 turnieju. Pozostałe osiem drużyn z trzecich miejsc rozegra ze sobą spotkania eliminacyjne.

Przygotowania Polaków do startu w MŚ zakłóciła kontuzja Bartosza Łosiaka, której doznał w trakcie jednego z meczów turnieju Beach Pro Tour w Rio de Janeiro.

Harmonogram „grupowy” Polaków:

* 14 listopada (piątek), godz. 5.30: Michał Bryl/Bartosz Łosiak - Wang Yanwei/Du Hongjun (Chiny);

* 16 listopada (niedziela), godz. 6.30: Michał Bryl/Bartosz Łosiak - Christoph Dressler/Philipp Waller (Austria);

* 17 listopada (poniedziałek), godz. 7.30: Michał Bryl/Bartosz Łosiak - Lukas Pfretzschner/Sven Winter (Niemcy).

©©



FOT. SZYMON GRUCHALSKI/POLSKA PRESS

W 2023 roku Michał Bryl i Bartosz Łosiak wywalczyli w meksykańskiej Tlaxcala brązowy medal MŚ

Banda Brzęczka gna po Euro i igrzyska olimpijskie. Czas na Włochy

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W najbliższy piątek reprezentacja Polski do lat 21 przejdzie prawdziwy test charakteru i umiejętności. Młodzieżówka zmierzy się bowiem w Szczecinie z Włochami.

Tej jesieni młodzi Polacy rozbudzili apetyty kibiców fantastycznymi wynikami w pierwszych czterech meczach eliminacyjnych. Przed listopadowymi spotkaniami są liderem

grupy z kompletem punktów i z fenomenalnym bilansem bramkowym 15:0.

Włosi również mają cztery zwycięstwa na swoim koncie, więc w piątkowe popołudnie któraś z reprezentacji przezwie swoją serię.

Na stadionie im. Floriana Krygiera w Szczecinie pojawi się około 20 tysięcy widzów i będzie to nowy rekord frekwencji na meczu polskiej młodzieżówki. To tylko pokazuje, jak wielkie nadzieje fani pokładają w ekipę prowadzoną przez Jerzego Brzęczka.

Początkowo frekwencja nie miała być tak okazała. Pogoń Szczecin - na podstawie danych z poprzednich dwóch meczów „domowych” Biało-Czerwonych - chciała, aby spotkanie zostało zorganizowane dla maksymalnie 11 tysięcy widzów, gdyż zabezpieczenie całego stadionu mogłoby się nie spisać finansowo.

Jednak z racji ogromnego zainteresowania PZPN doszedł do porozumienia z klubem, by otworzyć cały obiekt dla polskich kibiców, co okazało się dobrą decyzją.

Spotkanie w stolicy Pomorza Zachodniego zgromadzi na trybunach nie tylko tysiące fanów, ale także skautów z całej Europy. Zarówno polscy, jak i włoscy młodzi piłkarze cieszą się ogromnym zainteresowaniem zagranicznych klubów.

Po naszej stronie oczywiście największe emocje wzbudza zaledwie 17-letni Oskar Pietuszczyński, czyli obecnie najdrożej wyceniany zawodnik PKO BP Ekstraklasy (8 mln euro). Dla menedżerów i skautów będzie to znakomita okazja, by zobaczyć sporo piłkar-

skich talentów w jednym miejscu.

Mimo znakomitych wyników i fantastycznej atmosfery wokół kadry, Jerzy Brzęczek nie może spać spokojnie. W październiku z powodu kontuzji wypadł bramkarz Sławomir Abramowicz, a tuż przed listopadowym zgrupowaniem urazu doznał Kacper Urbański. W miejsce kontuzjowanych zawodników selekcjoner zdecydował się powołać odpowiednio bramkarza Oliwier Zycha oraz pomocnika Wojciecha Urbańskiego.

Warto przypomnieć, że Biało-Czerwoni walczą nie tylko o awans na mistrzostwa Europy, ale także o igrzyska olimpijskie, które w 2028 roku odbędą się w Los Angeles. Najlepsze ekipy z młodzieżowego Euro 2027 zagrają na turnieju piłkarskim w Stanach Zjednoczonych.

Mecz Polska - Włochy w eliminacjach mistrzostw Europy do lat 21 zostanie rozegrany w piątek, 14 listopada. Początek spotkania o godz. 16.00. Transmisja w TVP Sport.

©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Stal wygrała na Śląsku, a resoviacy dzielnie walczyli. Niedźwiadki dostały szkołę

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | 2 LIGA. Z podkarpackich drużyn tylko Stal ze Stalowej Woli posmakowała zwycięstwa w 9. kolejce. Udany finisz zapewnił jej wygraną w Gliwicach 85:75.

Zacięty mecz z UJK rozegrała u siebie pempaVita Resovia, ulegając ostatecznie kielczanom 63:74. AZS Jarosław miał w Biełsku-Białej za mało atutów w obronie, toteż padł 84:115. Niedźwiadki pojechały do Krakowa zdziesiątkowane kontuzjami, AZS AGH nie stosował taryfy ulgowej i rozgromił nastoletnich przemyslan 150:50.

TAURON GTK GLIWICE II - STAL STALOWA WOLA 75:85 (20:28, 15:20, 16:10, 24:27)

Stal: Bandyga 4 (4 str.), Maciej Paterek 4 (3 prz.), Siemianik 29 (5x3), Maciejak 18 (1x3, 5 as., 5 str., 2 prz.), Krzywdziński 4 (9 zb., 4 as., 2 prz.) oraz Marcin Paterek 4, Krzek 0, Łabuda 6 (2x3), Kunc 16 (2x3), Jadaś 0. Trener: Rafał Partyka.

Najwięcej dla GTK: Łosiak 27 (2x3, 7 as., 5 str.), Szul 16 (2x3, 5 as., 3 prz.), Misztal 10 (9 zb., 2 bl.).

AZS AGH KRAKÓW - NIEDŹWIADKI PRZEMYŚL 150:50 (37:10, 35:9, 41:14, 37:17)

Niedźwiadki: Zaworski 4 (7 str.), D. Walciszewski 4 (5 as., 12 str.), Olejarsz 13 (9 str.), Osowski 14 (11 zb., 5 as., 4 str., 3 prz., 3 bl.), Sarna 4 oraz Huk 11 (2x3, 7 str.), Gula 0. Trener: Daniel Puchalski.

Najwięcej dla AZS: Waszczenko 27 (10 zb.), Szwedo 19, Krzystek 18 (2x3), Dyrda 18 (1x3).



Stal zagrała w dobrze w I i II kwarcie, ale wszystko zdecydowało się w IV odsłonie. Nz. w akcji Wiktor Siemianik

BASKET HILLS BIEŁSKO-BIAŁA - AZS JAROSŁAW 115:84 (35:25, 30:17, 31:18, 19:24)

AZS: Czerwonka 10 (2x3), Krawiec 15 (3x3), Gumiński 8, Mikołajko 9 (7 zb.), Majka 18 (2x3) oraz Argasiński 7 (1x3), Sowa 0, Dobrzański 8 (1x3), Płowy 9 (1x3). Trener: Tomasz Fortuna.

Najwięcej dla Hills: Koćma 20 (4x3), Rejowski 19 (1x3), Mamcarczyk 19 (5x3, 14 zb., 7 as.).

PEMPAVITA RESOVIA - UJK KIELCE 63:74 (20:22, 18:16, 15:21, 10:15)

pempaVita Resovia: Mikosz 0, Botorek 10 (12 zb.), Jędrzejczyk 6 (2x3, 9 as.), Ząbczyk 12 (1x3, 8 zb.), Warszawski 11 (3x3, 8 zb.) oraz Kubiak 9 (7 zb.), Mrówczyński 11 (1x3), Terlecki 1, Żukowski 0, Żydzik 3 (1x3). Trener: Dawid Mazur.

Najwięcej dla UJK: Czemerys 23 (2x3, 12 zb.), Lewandowski 17 (3x3), Pisarczyk 11 (3x3, 10 zb., 4 as., 4 str., 2 prz.).

Pozostałe wyniki: Zagłębie Sosnowiec - BS Polonia Bytom 69:73, MKS II Dąbrowa Górnicza - Wisła Kraków 81:101, MKKS Rybnik - AZS AWF Miners Katowice 76:63, GMS Polaris KKS Tarnowskie Góry - Cracovia 1906 81:55. © ©

1.KKS Tarnowskie Góry	9	18	794:561
2.BS Polonia Bytom	9	17	744:601
3.AZS AGH Kraków	9	17	915:579
4.Basket Bielsko-Biała	9	16	763:686
5.UJK Kielce	9	16	741:667
6.Zagłębie Sosnowiec	9	14	737:670
7.MKKS Rybnik	9	14	674:679
8.AZS Jarosław	9	13	718:752
9.Stal Stalowa Wola	9	13	630:690
10.Wisła Kraków	9	13	725:726
11.Cracovia 1906	8	11	576:593
12.MKS II Dąbrowa G.	9	11	735:798
13.Resovia	8	10	594:642
14.TAURON GTK Gliwice II	8	9	589:715
15.Niedźwiadki Przemyśl	9	9	574:980
16.AZS AWF Katowice	8	9	521:691

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1 LIGA

Stal Rzeszów testuje Ukraińca. Dziś sparing z Cracovią
Stal Rzeszów testuje Danyło Izotowa, stopera z Ukrainy (21 lat, 197 cm). Piłkarz pochodzi z Zaporozża, a w CV ma grę dla grup młodzieżowych Metalurga Zaporozże, z którego przeszedł do klubu Worskła Połtawa. Grał tam w zespole U-19, drugiej drużynie (8 meczów w 2 lidze) i pierwszym zespole (5 gier w Premier Lihi). Dziś zespół znad Wiśłoka zaliczy sparing z ekstraklasową Cracovią (g. 12.30).



FOT. STALRZESZOW.PL

PIŁKA NOŻNA | 1 LIGA

Piszczyk bierze GKS
Łukasz Piszczyk został trenerem GKS-u Tychy, zastępując zwolnionego Artura Skowronka. Były reprezentant Polski zadebiutuje w GKS-ie 22 listopada (sobota) wyjazdowym meczem ze Stalą Rzeszów.

Asseco Resovia jako jedyna jest niepokonana. Mecz z mistrzem

Marek Bluż
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | PLUSLIGA. Rywalizacja w PlusLidze nabiera rumieńców. Są niespodzianki, mecze trwają po 5 setów. Jak do tej pory tylko Asseco Resovia ma czyste konto - jako jedyna nie przegrała.

W porządku. Jak najbardziej można być zadowolonym. Gramy mecz po meczu. Z Warszawą zagraliśmy naprawdę fajnie. Jedziemy dalej. Na razie nie ma co się podniecać wynikami, jak coś nie wyjdzie, to też nie ma co histeryzować. Każda drużyna będzie miała lepsze i gorsze momenty - mówi Piotr Maciąg, szef rzeszowskiego klubu, który jako jedyny wygrał wszystkie cztery mecze.

Drużyny rozgrywają już spotkania piątej kolejki. Do ogromnej niespodzianki doszło w Elblągu, gdzie Barkom Każaany Lwów pokonał 3:0 mający medalowe aspiracje stołeczny PGE Projekt. - Liga się spłaszczyła. To nie jest wcale frazes, że nie ma łatwych meczów. Barkom z Lukaszem Kampa, Ilią Kowalowem i Lorenzo Pope to dobry, ciekawy zespół, który może zabierać punkty wyżej notowanym w naszej lidze drużynom - uważa Piotr Maciąg.

W innym rozegranym we wtorek spotkaniu 5. kolejki Energa Trefl Gdańsk pokonała 3:2 Cuprum Stilon Gorzów. Wczoraj w Zawierciu Aluron



FOT. PAVEŁ DUBIEL

Siatkarze Asseco Resovii zaczęli sezon od czterech zwycięstw. Pokonali Ślepsk Małow Suwałki 3:1, Trefla Gdańsk 3:2, Cuprum Stilon Gorzów 3:0 i PGE Projekt Warszawa 3:0

CMC Warta grał awansem spotkanie 13. kolejki z Bogdaną LUK Lublin.

Asseco Resovia najbliższy mecz rozegra w niedzielę 16 listopada o 14.45 w Lublinie z Bogdaną. To starcie z programu 6. kolejki. Co ciekawe, zgodnie z ligowym rozkładem jazdy spotkanie 5. kolejki z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle odbędzie się na rzeszowskim Podpromiu w środę 19 listopada o godzinie 20. Takie rozszady mają związek z tym, że nie da się wszystkich siedmiu me-

czów środowej kolejki rozegrać w tym samym tygodniu (i pokazać je na żywo w telewizji), dlatego druga ich połowa przesuwana jest na tydzień następny. Nasz klub poprzez serwis bilety.assecoresovia.pl prowadzi już sprzedaż biletów na konfrontację z ZAKSĄ. Dodatkowo bilety będą dostępne w sklepiku klubowym w Kali Podpromie w dniu meczowym od godziny 18.

W sobotę 22 listopada o godzinie 14.45 w meczu 7. kolejki

PlusLigi resoviacy podejmować będą na Podpromiu Wartę Zawiercie. Jak wiadomo, oba te zespoły znalazły się w jednej grupie Ligi Mistrzów i do potyczki z ich udziałem dojdzie już w pierwszej kolejce grupy D. Warta będzie gospodarzem spotkania, które zaaplanowano 10 grudnia o godzinie 18 w Arenie Sosnowiec. Rzeszowianie zainaugurują rozgrywki Ligi Mistrzów u siebie 6 stycznia 2026 o 20.30 z SVG Luneburg. © ©

Tarnobrzeżanki zwycięskie, Rzeszów przegrał

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

TENIS STOŁOWY | LIGA MISTRZYŃ. Ze zmiennym szczęściem rywalizowały we wtorek w Lidze Mistrzyń zespoły z Podkarpacia.

Zdecydowanie bardziej doświadczony w tych rozgrywkach KTS Enea Siarkopol Tarnobrzeg swój pierwszy mecz II rundy zagrał na wyjeździe, a konkretnie w Hiszpanii. Zespół trenera Zbigniewa Nęcka wygrał pewnie - Xiaoxin Yang

i Yu Fu wygrały swoje pojedynki do zera, natomiast Ying Han pozwoliła ugrać rywalce zaledwie punkt.

Zespół z Rzeszowa natomiast zaczął od meczu u siebie - rywal był bardzo trudny, bo drużyna z Metz to finalista poprzedniej edycji Ligi Mistrzyń. Zaczęło się naprawdę nieźle dla rzeszowianek, bo Fen Li pokonała Adinę Diaconu 3:1. Później jednak było gorzej, choć na pewno walki nie zabrakło. Zuzanna Wielgos stoczyła zacięty bój z Haną Godą. Ostatecznie górą była rywalka.

Ilona Sztwiertnia przegrała 1:3, więc szansę na uratowanie całego spotkania miała po raz kolejny Fen Li. Zawodniczka rzeszowskiego klubu zmierzyła się z Haną Godą, która wcześniej tak zaciekle rywalizowała z Zuzanną Wielgos. Tym razem mecz był także bardzo wyrównany. Bardzo dobrze zaczęła Fen Li, która najpierw wygrała do 7, potem do 6 i wydawało się, że wszystko idzie w dobrym kierunku. Rywalka jednak odwróciła losy spotkania i kolejne trzy partie już padły jej łupem, co dało zespołowi

z Francji zwycięstwo w całym spotkaniu.

MIRÓ GANXETS COSTA DURADA - KTS ENEA SIARKOPOL TARNOBREZG 0:3
Wyniki gier: Ruichen Guo - Ying Han 1:3 (11:13, 12:10, 6:11, 4:11), Olga Vorobeva - Xiaoxin Yang 0:3 (9:11, 7:11, 8:11), Andrea Todorovic - Yu Fu 0:3 (4:11, 8:11, 5:11).

PGE FIBRAINKU AZS POLITECHNIKA RZESZÓW - METZ TT 1:3
Wyniki gier: Fen Li - Adina Diaconu 3:1 (10:12, 11:7, 11:9, 11:6), Zuzanna Wielgos - Hana Goda 2:3 (8:11, 11:9, 9:11, 11:4, 3:6), Ilona Sztwiertnia - Charlotte Lutz 1:3 (11:9, 6:11, 13:15, 6:11), Fen Li - Hana Goda 2:3 (11:7, 11:6, 7:11, 3:11, 5:6). © ©